

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 137 (11 437) Białystok—Łomża—Suwałki, wtorek, 14 VI 1988 r. Wydanie 1 Cena 15 zł

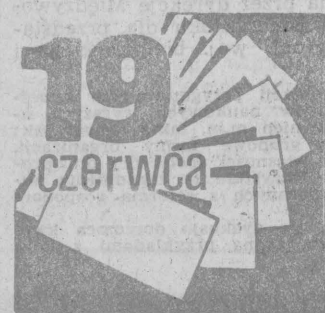
Już za 5 dni wybory

Władza to odpowiedzialność

Orzys jest niewielkim, wręcz małym miasteczkiem. Dlatego ja i inni mieszkańcy — nie będący nawet członkami dotychczasowej Rady Narodowej — dobrze się orientujemy w jej pracach. I nie najlepsze, niestety, mamy o tej pracy mniemanie — już pierwszy głos w dyskusji na spotkaniu przedwyborczym w Orzyszu wskazuje, że nie będzie to układowa pogawędka, ale rzeczowa rozmowa ludzi, którym — zarówno wybierającym — jak i wybierającym — bliższe są wszelkie sprawy dotyczące ich miejscowości.

Opinia ta zaś jest nie najlepsza przede wszystkim dlatego — ciągnie swą wypowiedź pierwszy dyskutant — że część samych radnych nigdy nie miała okazji poczuć się prawdziwym gospodarzem miasteczka, jego rzeczywistą władzą. Przychodzili na sesje, odsiedzieli swoje, podnieśli ręce w odpowiednich momentach — i na tym kończyło się „rządzenie”. Nie czas i miejsce dzisiaj na rozstrzygnięcie dlaczego było właśnie tak, a nie inaczej. Chciałbym jednak dowiedzieć się, jak swoją przyszłą pracę widzą obecni

na sali kandydaci na radnych. Pytanie to skierował do czterech osób: Jana Owczarka, Zbigniewa Firli, Lecha Zielkiego i Zbigniewa Mylnarczyka. W większości są ludźmi młodymi i — dają się zauważyć — pełnymi zapału. Praca w Radzie nie daje — mówi jeden z nich — żadnych wymiernych korzyści. Z tego, co ja zaobserwowałem, każda rada na początku wręcz buchała zapałem. Nie było — wydawało się — rzeczy i spraw niemożliwych do rozwiązania. Było może dlatego, że programy były za boskie i więcej było później rozczarowań.



Telefony redakcyjne w Białymstoku

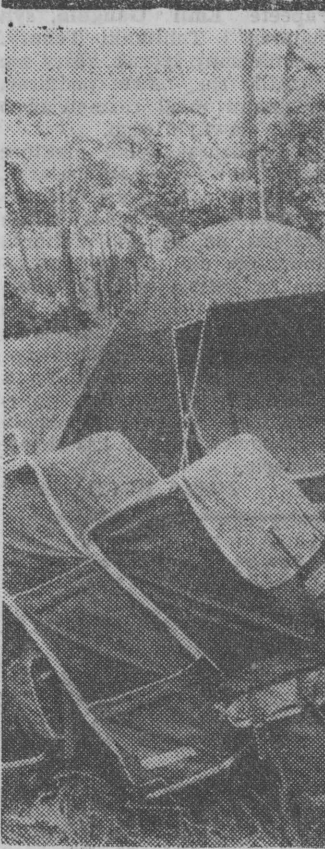
Łomży i Suwałkach do dyspozycji

Masz sprawę? Zadzwoń!

Od wielu już dni za pośrednictwem m.in. redakcyjnych telefonów, wyborcy „spotykają” się z kandydatami do wojewódzkich i miejskich rad narodowych. Tematów do rozmów nigdy nie brakuje. Szczególnie wiele zgłaszają ich młodzi. Przede wszystkim więc z myślą o nich zorganizowaliśmy dzisiejszy dyskusyjny program. Wskazujemy na wiele różnorodnych problemów. Nadal przecież dają się we znaki trudności mieszkaniowe, kłopoty ze znalezieniem satysfakcjonującej pracy. Ci, którzy założyli już rodziny uciążliwie im się wydaje, że ożłobki i przedszkola, nieco starsi o dogodne warunki nauki i poeci. Problemy można mnożyć, ale warto też zastanowić się nad sposobami ich rozwiązania.

Pamiętajmy o tym, rozmawiając dziś, 14 bm., z „własnymi” kandydatami na radnych. Wasze opinie, wnioski, przemyślenia i oceny pomogą im w przyszłości, odpowiedzialnej pracy społecznej, ukształtują też ich programy, których realizacja powinna przynieść korzyści wszystkim.

Ciąg dalszy na str. 2



Zakłady Sprzętu Sportowego i Turystycznego „Pol-sport” w Toruniu to znany producent sprzętu turystycznego. Na rynek krajowy i na eksport trafiają stąd poszukiwane namioty, plecaki czy turystyczny sprzęt gospodarczy. Wkrótce toruńskie zakłady rozpoczną seryjną produkcję dwóch typów namiotów. Jeden z nich „willowy” przeznaczony będzie dla 4 osób, a drugi tzw. „igloo” pomieści 3 osoby. CAF — Wojciech Szabelski

Pogoda

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, w godzinach popołudniowych i wieczornych okazywanie się dośrodków i miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna 19-21 st. C, minimalna 11-13 st. C. Wiatr: w południu słaby, zmienny, w nocy umiarkowany, zmienny.

W tym jednym zdaniu mieści się cała prawda o Gauguinie: malarzu, ojcu, kochanku, przyjacielu, wiecznym podróżniku. Postaci niezwykłej, osobowości nierówniejszej, skomplikowanej — raz do przesady egoistycznej, to znów

W praktyce kadrowej lepszy kandydat zawsze powinien zwyciężać dobrego

Nowa koncepcja politycznego działania — potrzeba czasu VII Plenum KC PZPR rozpoczęło obrady

Zadania partii w dalszym pogłębianiu reform gospodarczych i politycznych oraz promocji kadr — to przedmiot rozpoczętego w Warszawie VII plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Obrady otworzył I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski, powitał zaproszonych gości, a wśród nich Romana Malinowskiego i Tadeusza Witolda Mylnarczyka, członków Prezydium Klubu Polskiego PZPR, przedstawicieli rządu oraz organizacji społecznych.

Wojciech Jaruzelski podkreślił, że przygotowanie do Plenum było długie i pracowite, oparte nie tylko o stosowne materiały analityczne i studyjne, lecz także o nowe doświadczenia związane z trudnym startem II etapu reform gospodarczych.

Komitet Centralny przyjął propozycję w sprawie porządku swych dwudniowych plenarnych obrad, a także zaaprobował propozycję składu Komisji uchwał i wniosków VII Plenum KC PZPR.

Referat „Zadania partii w dalszym pogłębianiu reform gospodarczych i politycznych oraz promocji kadr” przedstawił Wojciech Jaruzelski.

Pełny tekst referatu KC PZPR przyniosła dzisiejsze wydanie „Trybuna Ludu”. W „Zołnierzu Wolności” i „Rzeczpospolitej”, „GW” zamieści skróty w jutrzejszym numerze

DYSKUSJA

Następnie rozpoczęła się na Plenum dyskusja. Jako pierwszy głos w niej zabrał Zdzisław Cackowski — członek KC, nauczyciel akademicki, rektor Uniwersytetu im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie — podkreślając, że obecna sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza wymaga wypracowania nowej koncepcji politycznego działania nie dopuszczającą jednakże do powrotu starych metod i w której szczególną rolę odgrywać musi czynnik efektywności.

Do niedawnej sytuacji w Stoczni Gdańskiej i obecnym nastroju wśród stoczniowców nawiązał MARIAN TRUSZKOWSKI — członek KC, mistrz wysochański w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Jego wnioski są następujące: trzeba dziś dobitnie i

jasno określić środki docierania do społeczeństwa z programem; polityka kadrowa ma faktycznie torować drogę jednostkom odważnym, uczelnym, myślącym o innych, a silna władza nie może ograniczać się tylko do troski o zachowanie stabilizacji i normy.

STANISŁAW KACPER-CZYK — członek KC, rolnik indywidualny ze wsi Barto-dziele, gmina Tczów, woj. radomskie, poruszył problemy odpowiedniego rozmieszczenia kadr w gospodarce, zwłaszcza na wsi. Zwrócił uwagę, że trafiają tam nierzadko ludzie przypadkowi, a w wielu gminach odczuwa się zupełny brak kadr z wyższym wykształceniem specjalistycznym.

EUGENIUSZ MRÓZ — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Opolu zaakcentował m.in., że wobec utrzymującej się bierności i apatii uwydatnia się ilościowy i jakościowy deficyt kadr, problem wywania, promowania a następnie chronienia jednostek i osobowości zdolnych do przełamania takiego nastroju.

JERZY JANICHI — członek KC, zastępca dyrektora ds. technicznych Zakładów

Mechanicznych „Ursus” w Warszawie stwierdził m.in., że jego zdaniem — poszukując drogę wyjścia z impasu — być może zaabsorbował się problemami ekonomicznymi, które rzeczywiście są kluczowe, zaniebując jednak ważnej sprawie nadbudowy. Reforma gospodarcza musi być bowiem wsparta odpowiednią siłą polityczną. Powinna nią być partia. Będzie ona taka, jeśli pójdziesz się ludzi określanych mianem kierowniczym, którzy nie tylko w tym samym, biernym, zachowawczym.

ALEKSANDER MOŚCICKI — członek KC, szlifierz w Zakładach Metalowych im. Gen. Waltera w Radomiu odniósł się w swym wystąpieniu do zagadnień polityki kadrowej, podkreślając, że w jej praktyce należy skończyć ze stereotypem, iż mistrzem czy kierownikiem w zakładzie może być tylko wypróbowany działacz. Musi on być przede wszystkim znającym się na rzeczy fachowcem.

Również problemy polityki kadrowej omówił w swym wystąpieniu JAN OLSZEW-SKI, członek KC, I sekretarz

Ciąg dalszy na str. 2

A król jest nagi...

CORUSZ słyszymy — przede wszystkim za uszami pośrednictwem RWE — o jakichś grupach ludzi (nazwiska za reguły powtarzają się te same), którzy chcieliby dla nas wszystkich, dla Polski lepiej, mądrzej i demokratyczniej niż „reżim” wraz z jego „przysługami”. Wiedzą oni podobno w jaki sposób radykalnie uleczyć gospodarkę podnosząc od zaraz poziom życia ludzi pracy. Znają jakoby metodę natychmiastowego pobudzenia powszechnej aktywności społecznej. Żadnej trudności nie napotkają im skonstruowanie modelu politycznego złozonego z samych swobód. Przybył z innej planety musiałby popaść w bezbrzeżne zdumienie, dlaczego zatem nie mamy już od dawna ekspansywnie efektywnej ekonomiki i nie stawimy wzoru ustrojowego dla zardzewiającego nam świata.

Nikt z przestrzeni kosmicznej nie lądował jednak ostatnio nad Wisłą. Nie ma się więc kł. zdumiewać. Wszyscy ci lepiej wiedzący i szlachetniej dający mieli już setki okazji zaprezentowania swoich koncepcji. Po wielokroć nakłanianiu do uczestnictwa w podejmowanych w kraju wysiłkach reformatorskich, zawsze mają na podorzędu argument na „nie”. „Nie” bo program reform jest zbyt mało radykalny. No to przytyczcie się i radykalnie ucieć go. „Nie” bo zakres wolności o-

bywatelskiej jest zbyt wąski. To poszerzajcie go własnym udziałem. To logiczne, zdawałoby się, rozwiązania pozytywne nie wchodzi w ogóle w rachuby naprawiające. Nie tylko dlatego, że owoych cudownych recept nie mają. Przede wszystkim dlatego, że nie o o ustrójwaniu Polski im chodzi — przynajmniej tej polskiej, w jej realnym kształcie ustrojowym.

Znana bajka pt. „Nowe szaty króla” poucza nas od dzieciństwa, że skoro król jest nagi, żadne

Ciąg dalszy na str. 2

O. North planował zamach na M. Kadhafiego

„Były pracownik Krajowej Rady Bezpieczeństwa Oliver North planował zamach na Muammara Kadhafiego, a anglikański duchowny Terry Waite miał służyć za przynętę w tej operacji” — twierdzi autorzy książki „Best Laid Plans”, której fragmenty opublikowane zostały w amerykańskim tygodniku „U.S. News and World Report”.

Plan Northa zakładał, że Terry Waite, brytyjski duchowny Kościoła anglikańskiego, da się namówić na przeprowadzenie 14 kwietnia 1986 r. rozmowy z Kadhafim w sprawie losu zachodnich zakładników w Bejrucie. Rozmowa miała przebiegać w sposób, który Kadhafi musiałby nocować w swojej kwaterze głównej, która tego właśnie dnia została zbombardowana przez

amerykańskie samoloty. W wyniku ataku zginąć miał także Kadhafi. Oliver North nie miał oczywiście zamiaru informować Terry Waite'a o właściwym celu jego rozmowy z Kadhafim. Anglikański duchowny miał służyć jedynie za przynętę.

Przypominamy, że w wyniku kwietniowego nalotu samolotów USA na Trypolis i Benghazi zginęło 15 osób. Muammar Kadhafi nie nocował tego dnia w swojej kwaterze głównej.

Plan Northa został odrzucony przez Białą Dłoni. Oliver North nie przegrywał jednak i twierdził, że część książki i przekonywał prezydenta do ponownego ataku na Libię, który jego zdaniem byłby znacznie bardziej skuteczny. (PAP)

Miss Moskwy

Absolwentka jednej z moskiewskich szkół, niespełna 17-letnia MARIA KALININA, została zwyciężczynią konkursu piękności, po raz pierwszy zorganizowanego w stolicy Związku Radzieckiego. 12 tysięcy osób zgromadzonych w Pałacu Sportu na Łuznikach i miliony widzów oglądających na ekranach telewizyjnych koronację pięknej Marii. Zwyciężczyni moskiewskiego

konkursu zdobyła główną nagrodę ufundowaną przez Biuro Młodzieżowej Turystyki Międzynarodowej „Sputnik” — podróż po krajach basenu Morza Śródziemnego.

Najpiękniejsza Moskwianka wyróżnia się nie tylko urodą, ale również dobrym smakiem i poczuciem humoru. W ciągu 3 dni w finałowej części konkursu pretendenci do korony uczestniczyli w 11 konkursach, takich jak „Aerobic”, „Fantazja”, „Konferencja prasowa”, „Reklama” i inne.

Konkurs „Moskiewska Piękność — 88” sponsorowało wiele firm zagranicznych, wśród nich czechosłowacki „Jablonex” i zachodniemiecki „Burda”. Wspólnie radziecko-zachodniemieckie przedsiębiorstwo „Burda Moden” podpisało z Marią Kalininą roczny kontrakt reklamowy.

Obchody 1000-ecia Chrztu Rusi

W poniedziałek w jednej z nowych dzielnic Moskwy odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nową świątynię prawosławną, która zostanie zbudowana na cześć 1000-lecia Chrztu Rusi.

Uczestniczący w uroczystościach milijonnych, prymas Polski, kardynał Józef Glemp przyjął w poniedziałek w ambasadzie PRL w Moskwie przedstawicieli radzieckich środków masowego przekazu i udzielił im wywiadów.

Prymas Polski spotkał się następnie z wicepremierem Spraw Zagranicznych ZSRR IWANEM AB RIMOWEM. Omówiono problemy wspólnoty światła oraz konieczność wyznaczenia walki o pokój, rozbrojenie i postępowanie społeczne. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele ambasady PRL w ZSRR JERZY SMOLINSKI.

W godzinach popołudniowych prymas Polski udał się do Kijowa, gdzie wraz z innymi przedstawicielami Kościoła prawosławnego oraz z delegatami zagranicznymi weźmie udział w obchodach milenijnych w kolebie prawosławia rosyjskiego.

Jutro w „Gazecie”

▼ Dobrze by było, gdyby klient bez „dojść” i znajomością gładził się do warsztatu z własnymi częściami zamiennymi, sam wskazywał usterkę, sam ją usuwał, plać i wyjechał zadowolony. Tylko to zagwarantuje mu odpowiedni poziom. Chyba, że trafi na kogoś, kto

DORASTANIE DO USŁUG

na już za sobą.

▼ To, że na globusie przeważa błękit, nie powinno nas wcale pocieszać. Wody może zabraknąć już za kilkanaście lat. Nie dlatego oczywiście, że wyschnie. Coraz więcej produkują nie tyle, jak nawet używamy, ile zanieczyszczenia. Wkrótce to co pozostanie okaże się

KROPLA W MORZU

potrzeb. A wtedy...

Życie Gauguina na telewizyjnym ekranie

Genialny buntownik

„Jestem wielkim artystą i wiem o tym. I dlatego, że nim jestem, znosiłem tyle cierpień, żeby móc kroczyć własną drogą. W przeciwnym razie uważałbym się za łotr” — napisał w 1892 r. (11 lat przed śmiercią) Paul Gauguin do swojej pierwszej żony, bardzo mieszczańskiej i bardzo statecznej Dunki Mette Gad, matki jego pięciorga dzieci, kobiety nieustannie go nękałcej żądaniami finansowymi i palającą nienawiścią za nieudany związek.

W tym jednym zdaniu mieści się cała prawda o Gauguinie: malarzu, ojcu, kochanku, przyjacielu, wiecznym podróżniku. Postaci niezwykłej, osobowości nierówniejszej, skomplikowanej — raz do przesady egoistycznej, to znów

nad podziw wylewny; artysta, który zdawał sobie sprawę ze swej wielkości i który wywarł olbrzymi wpływ na całe pokolenia symbolistów, ekspresjonistów i postimpresjonistów. Roger Pigault, twórca sied-

mięciocisłowego serialu poświęconego malarzowi (pierwszy odcinek obejrzymy w telewizji „Dwójki” 20 czerwca), zdawał sobie sprawę z tego, jak niezwykle trudno jest ukazać tak genialną osobowość i może dlatego wybrał te fragmenty jego życia, które są najbardziej charakterystyczne dla Gauguina.

Poznajemy więc bohatera wówczas, gdy po latach pracy na statkach powraca do Francji, gdzie zatrudnia się jako makler giełdowy. Opinie o nowym pracowniku są nie-

jednoznaczne. Jest elegancki, punktualny, ale także zarozumiały, małomówny, niesympatyczny. To wtedy żeni się z Mette Gad, której wydaje się, że zdoła poskromić trochę nieokrzesanego, ale zakochanego dzikusia. Sielanka trwa do czasu, gdy krytyk Emil Schuffenecker nie rozbudzi w Paulu namiętności do malarstwa. Obaj biorą lekcje rysunku, chodzą po muzeach, podziwiają drzeworyty Japończyków i obrazy Maneta.

Ciąg dalszy na str. 2



Wizyta egipskich parlamentarzystów w Polsce

WARSZAWA. Na zaproszenie Prezjum Sejmu, przybyła do naszego kraju delegacja Izby Wzajemnej Parlamentu Egipskiego Republiki Arabskiej — przewodniczącym tej izby ALI LAUTFI. Jest to pierwsza po 15 latach wizyta parlamentarzystów egipskich w Polsce i zarazem pierwszy w ogóle pobyt delegacji tej izby parlamentu.

„Interfashion '88” — LOZD. Prawie 40 proc. całego produkcji polskiego przemysłu lekkiego znajduje się w Łodzi. Fakt ten, sprzyjający w naukowemu, bezposrednich kontaktach między handlowcami i producentami, w podstawowy decyduje o zorganizowaniu uroczystości w Łodzi II Międzynarodowego Kongresu odzieży i tkanin, dzieła swa i wyrobu skórzanego „interfashion '88”. Kongres, który zostanie w tym mieście, będzie w nim udział 65 firm zagranicznych z 15 krajów oraz 200 polskich, w tym ponad 10 central handlu zagranicznego.

Podróż premiera Włoch do USA

RZYM. W poniedziałek szef rządu włoskiego Ciriaco De Mito udaje się w podróż do Stanów Zjednoczonych, by przeprowadzić tam rozmowy, których głównym tematem będzie stosunki Włoch — Zachód po ostatnim radziecko-amerykańskim spotkaniu na szczycie.

Rozmowy grecko-tureckie

ATENA. W poniedziałek w Atenach po raz trzeci w tym roku sprzyjać się premierzy Grecji i Turcji, Andreas Papandreu i Turgut Ozal. Spotkanie to ma być dalszym etapem w zbliżeniu między obu państwami zwanymi od lat na nie problematyczne. Wczoraj w Atenach, w rejonie Morza Egejskiego.

Przebieg tej wizyty zapowiadano dramatycznie. Grekowie cypryjskich domagających się usunięcia z części wyspy wyspy tureckich wprowadzonych tam przez armię turecką.

Po wyborach we Francji

PARYZ. W francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podał do wiadomości, że nie ostateczne, wyniki niedzielnych wyborów parlamentarnych. Zgodnie z tymi wynikami, odwołano 15 mandatów w nowym składzie Izby Deputowanych. Zmiana Izby Deputowanych w tym 28 mandatów przypada komunistom. Skrajnie prawicowy Front Narodowy uzyskał 1 mandat. O ostatecznym podziale mandatów zdecydować jeszcze rezultaty głosowania w zamorskich departamentach i terytoriach Francji. (dop. nli)

Nasze sprawy naszych rękach

Tiszkow. (opr. nil)

JAK DALEKO DO NAJBLIŻSZEJ ZIELONEJ WZGÓRZKI

URBANISCI przewidują, że na terenach zwanych umownie Marcuk — Starelsce zamieszka około 50 tys. mieszkańców. Ta „dzielnica” dorówna swoją wielkością niektórym wojewódzkim miastom np. Łomży czy Suwałkom. Nie może więc przypominać gigantycznej syplalni „okraszonej” jedynie sporymi sklepami, pocztą czy usługowymi punktami. Muszą tu powstać obiekty o miastotwórczym charakterze, zaspokajające nie tylko niezbędne potrzeby codziennego bytowania.

Mieszkańcy Słonecznego Stoku, Zielonych Wzgórz, Starelsce, a także osiedla istniejącego dopiero w planach, będą mieli swoje centrum życia handlowego, kulturalnego i administracyjnego. Powstanie ono na powierzchni około 20 hektarów. Od strony północnej ograniczone będzie ulicą Upalna, od południowej — Słonecznikową. U zbiegu ulic Gomulki i Wrocławskiej, o bok terenów przeznaczonych pod budowę kościoła, przewiduje się lokalizację największej liczby obiektów.

Handlowcy chcieliby tu zbudować dom towarowy, jakiego ze względu na przestrzeń ob-

slugi klientów, nie ma jeszcze w regionie. Jego powierzchnia ponad dwukrotnie przekraczała tę, którą dysponują handlowcy „Promyka” na Słonecznym Stoku. Jest też zarezerwowane miejsce na sklep „Pewexu”, „Cepelli”, dom rzemieślniczo-handlowy.

Nieco dalej od przelotowych arterii komunikacyjnych za-

wilony spożywcze liczą około 1 tys. m. kwadr.

Takiej dzielnicy nie zadowolą same przychodnie lecznictwa podstawowego. Niezbędna staje się budowa specjalistycznego zespołu opieki zdrowotnej np. takiego jak funkcjonuje przy ul. Bema. Następny ma wyrosnąć przy ul. Słonecznikowej.

wych) przy ul. Gomulki w kierunku osiedla Zielone Wzgórze, Wiza, z miejscami na kawiarńki, ławki, skwery przypomina tradycyjnie, kształtowane śródmiejskie pasaży, gdzie pierzeje ulic i zaułków nadają kierunek pieszemu ruchowi. Żeby ją urzeczywistnić, należałoby zrezygnować z typowych, stojących od siebie

czego biura projektów „Inwestprojekt”, komendę milicji obywatelskiej oraz ośrodka administracji terenowej i być może urzędu dzielnicowego.

— Miasta, które osiągnęły liczbę 300 tys. mieszkańców — mówi dyrektor Miejskiego Biura Planowania Przestrzennego, Witold Panfiluk — powinny organizować urzędy dzielnicowe. W pierwszej kolejności należałoby taki utworzyć na Słonecznym Stoku.

Architektoniczną dominantę centrum jak też i całej dzielnicy ma stanowić kościół. Natomiast już poza tą „wyspą” przy ul. Sikorskiego zarezerwowano teren pod budowę cerkwi. Swoją formą ma ona nawiązywać do tradycji architektury greckiej.

Posuwając się dalej w kierunku północno-zachodnim zapewne natrafimy w przyszłości na duży kompleks szkolenowo-treningowy Jagielloni. Działalność tego klubu upatrzyl sobie spore polacie terenu w pobliżu hotelu „Leśny”. Są też przynajmniej o lokalizowaniu w tej części dzielnicy filii Akademii Wychowania Fizycznego. Korzystałaby ona m.in. z bazy Jagielloni.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Miastotwórcza „wyspa” na styku osiedli

planowano budowę dzielnicowego ośrodka kultury z wielofunkcyjną salą widowiskową zdolną pomieścić 800-1400 osób, filia szkoły muzycznej, biblioteka wraz z czytelnią, klubami, salonami wystawowymi. Pomyślano też o kinomanach. Planuje się wzniesienie kina na 700 miejsc.

Na tych terenach mają też powstać: restauracja, bar, kawiarnia. Na dogadanie naszym żołądom zarezerwowano 5,5 tys. kwadr. powierzchni. (Dla porównania, typowe pa-

Architekt, Beata Ładysz z Miejskiego Biura Planowania Przestrzennego pokazuje plany z wizją urbanistyczną miastotwórczej „wyspy” między osiedlami. Wygląda interesująco. Pomyślano o segregacji ruchu kołowego i pieszego. Wzdłuż dwóch zasadniczych, krzyżujących się osi zaplanowano ciągi piesze. Jeden prowadzi od strony ulicy Wrocławskiej w kierunku kościoła, drugi biegnie od przystanków autobusowych (w przyszłości również tramwajowych).

w dużej odległości, brył pawilonów handlowych czy usługowych. Kiepski przykład „wzrost” już po przeciwnej stronie ulicy Gomulki z „Promyką” i sklepem spożywczym. Ostatni jest znacznie oddalony od mieszkanych bloków i wymaga codziennego wdrapywania się po wysokich schodach. Trudno znaleźć gorsze usturowanie sklepu z artykułami pierwszej potrzeby.

W ramach centrum zarezerwowano również teren pod budowę stacji CPN, spółdziel-

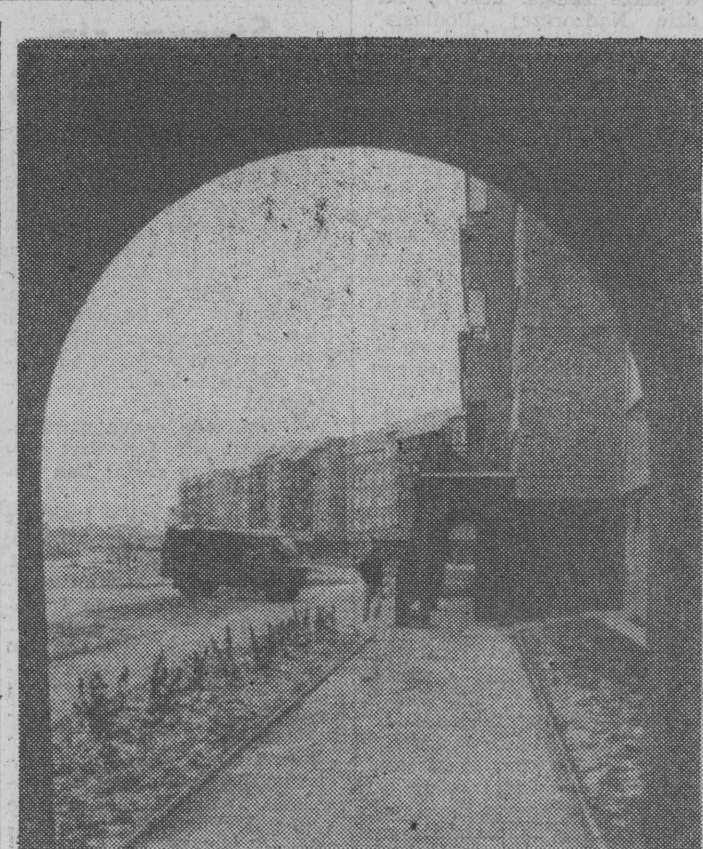
Wyobraźnia szwankuje

Ulica Rumiankowa, południe. Przeraził wisk hamulców, kółko dzielącego roweru jeszcze się obraca. Wycie „erki”. Tym razem obito się bez śmiertelnej ofiary.

Codziennie kilkudziesięciu kierowców przeżywa chwile grozy i tyleż dzieci powinno uznać, że darowano im życie, bowiem wszystkie główne ulice Słonecznego Stoku i Zielonych Wzgórz okupowane są przez kilkunastu rowerzystów. Dzieci, które nie tak dawno nauczyły się chodzić (nie ma w tym przesady) wsiadają na rower i jeżdżą po jezdni jak potrafią — pod prąd, z tyłu, czasem przestraszone spadają tuż pod koła nadjeżdżającego samochodu.

Maluchom może brakować wyobraźni, ale co robią rodzice?

Ponieważ zjawiska te są nagminne, nie sądzę by apel do matek i ojców w tej sprawie był skuteczny. Może więc patrolujący osiedla milicjanci energiczniej zajęliby się tą sprawą. Może kilka mandatów zapłaconych przez bezmyślnych rodziców pozwoliłoby opanować tę sytuację?



Łuki, podcięcie, nawiązywanie do tradycyjnej ulicy to akcenty charakterystyczne dla Zielonych Wzgórz

Fot. ANATOL CHOMICZ

U nas najweselej

Najpierw musiała wystarczyć świetlica w jednym z bloków na ostatnim piętrze. Potem z kulturą udano się do piwnicy. Tam było więcej przestrzeni. Od 1987 r. „Słoneczny Stok” ma dom kultury z prawdziwego zdarzenia. Rozpoczął on swoje funkcjonowanie z rozmachem i głośno — o balem karnawałowym.

Kierowniczka „Stoku” Irena Karpowicz mówi, że dewiza jest oraz dwóch instruktorów, Haliny Kondratiuk i Andrzeja Ptaszkowskiego jest hasło — u nas najweselej.

Przez pracownię plastyczną, przewinęło się do tej pory, ocenia prowadzący ją Andrzej Ptaszkowski, co najmniej 250 osób. Kilko jego wychowanków postanowiło kontynuować zaszczepioną pasję. Są dziś uczniami liceum plastycznego, a dwoje studiuje w Akademii Sztuk Pięknych. Po dwóch,

trzech latach uczestnik zajęć wynosi rzetelne podstawy rysunku poparte wiedzą teoretyczną.

Do obowiązków pracowników należy także oprawa plastyczna w wszystkich osiedlowych imprezach. Wkrótce plastycy przeniosą się na Zielone Wzgórze. Będzie tam więcej miejsca do tworzenia.

Ambicją członków pracowni fotograficznej jest utrwalanie ważniejszych wydarzeń z życia osiedla. Spółdzielnia ma dzięki nim bogatą dokumentację.

Inne agendy działające przy domu kultury, to modelarnia, siłownia, pracownia krótkofalarstwa. Rozmieszczone są one w różnych punktach osiedla. „Stok” współpracuje również z Filharmonią. Utrzymuje kontakty z Teatrem Łalek. Zespoły: wokalo-muzyczny „Słofce w kapeluszu”, tańca nowoczesnego, studio piosenki są zdoma wszystkich osiedlowych imprez.

Z myślą o ludziach starszych odbywają się spotkania klubu seniorów, prowadzone są zajęcia kółka tkackiego, organizuje się prelekcje w ramach klubu wiedzy i myśli TWP.

Dom kultury żyje też ożywionymi imprezami. Często goszczą tu znane zespoły i artyści.

Niestety nie udało nam się jeszcze trafić do dorosłych — stwierdza Irena Karpowicz. Wszystkie propozycje i zachęty pozostają bez oddźwięku. Nie jest to chyba tylko kwestia braku czasu. Nie ma po prostu zwyczaju, by wpaść do domu kultury, poczytać prasę, spotkać się ze znajomymi. Może z biegiem lat sytuacja się zmieni? (az)

JAKIEŻ to szczęście mieć we własnym domu telewizję satelitarną. Tylko pomyśleć — około trzydziestu programów. Do wyboru do koloru, w dzień i w nocy, w piątek i święcie. Szal. Szpan. Kultura na wysoki polski. Dlatego czasa paraboliczne anteny na dachu stała się symbolem nowoczesności.

Kierując się takimi przesłankami mieszkańcy bielskiego osiedla Słonecznego Stoku chcą mieć satelitarną TV. Oczywiście zbiorową, bo to i taniej i wygodniej. Państwowa Inspekcja Radiowa musi wydać zezwolenie, ale... Tu zaczyna się nieporozumienie. Wielu entuzjastów zbiorowej telewizyjnej ekstazy uważa, że właśnie PIR torpeduje społeczne godne pochwały inicjatywy. Jak jest faktycznie — dlaczego nie można uzyskać zezwolenia na zbiorowe korzystanie z satelitarnej TV?

— W tym przypadku technika i przedsiębiorczość lu-

Właśnie. Jak daleko do naszych marzeń o wzorowym osiedlu mieszkaniowym? Wybraliśmy się na jedno z młodszych osiedli, a w zasadzie dwa: „Słoneczny Stok” i „Zielone Wzgórze”. Byliśmy, patrzyliśmy, a

część zebranych materiałów zamieszczamy na dzisiejszej kolumnie. Po co? By porównać te osiedla z naszymi, tymi na których mieszka-

my.

A dlaczego nasza kolumna ukazuje się przed wyborami? Z nadzieją, że z rozwiązań na tym osiedlu skorzystają inni, w tym i radni. A może ktoś ulepszy pomysły ze „Słonecznego Stoku”. Ciekawi jesteśmy jak wypadł spacer. Czekamy na listy i opinie.

REDAKCJA

Warto było

Zamocowanie karnisa jest w zasadzie czynnością prostą, jednak kosztuje. Nie więc dziwnego, że w Szkole Podstawowej nr 44 w Białymstoku przy ul. Rumiankowej za użyczenie w nie okien i zawieszenie piętnastu gablot zapłacono ok. 150 tys. zł. Natomiast całość robót, niezbędnych do przygotowania 20 sal lekcyjnych, nie kosztowała ani grosza.

Przez dwa tygodnie chodziliśmy do pracy w naszej nowej szkole — mówi rodzic, Jacek Kierko. — Zaczynaliśmy rano, kończyliśmy o godz. 22. W niektóre popołudnia można było zastać po 70-80 osób. Przeniesiliśmy z megalozynów sprzęt szkolny, meble. Ustawiliśmy wszystko w salach. Umyliśmy okna. Sam montaż ławek, po 18 sztuk w każdej izbie, był sporym zadaniem.

Dzięki temu, o pół roku wcześniej niż planowano, 15 lutego br. ruszyła część dydaktyczna szkoły. Dziewięćset dzieci przestało wędrować wieczorami do okolicznych szkół.

Choćby dlatego, warto było się potrudzić — przynajmniej mieszkańcy osiedla Zielone Wzgórze. Nauczyciele zaś dodają — jesteśmy z nich dumni. (lus)

Popływać między blokami

NA TEMAT budowy krytej pływalni na Słonecznym Stoku, większą z nas wie tylko, że wycozała na specjalną wydawną reklamę, foliowej torbie, gdzie podano numer konta funduszu wpłat na tenże cel. — PKO Bank Państwowy II Oddział Białystok 5526-5643 (Budowa pływalni).

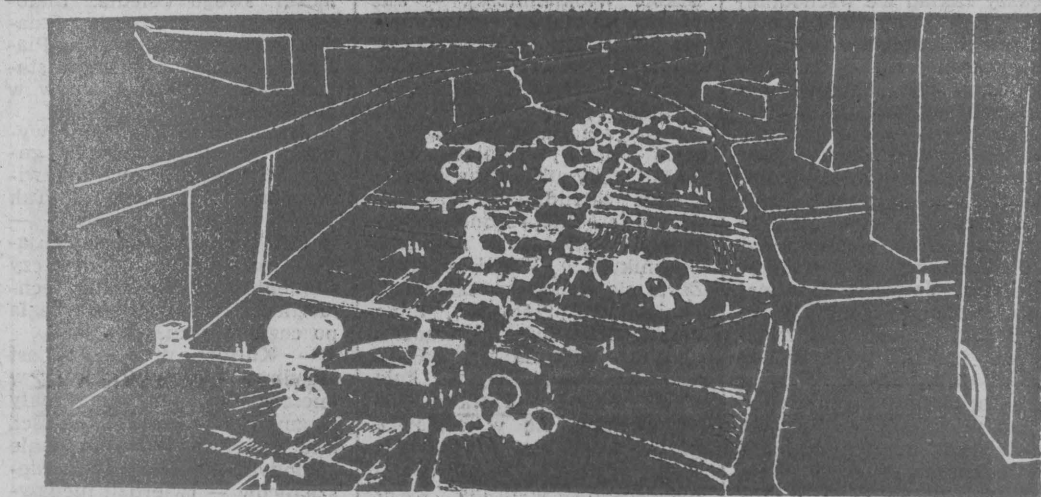
Już w tym roku idea będzie nabierała realnych kształtów. Na plac budowy ma wejść firma wykonawcza „Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego”. Trwa ostatnie uzgodnienia, jeśli chodzi o dokumentację obiektu, przygotowywana przez warszawskie Biuro Projektów działające przy „Mostału”.

Na Słonecznym Stoku będzie pływalnia, na której można rozrywać nawet między narodowe zawody. To jest właśnie potrzebna specjalnej głębokości niecka, od

1,35 m do 1,8 m. Basen powstanie w bezpośrednim sąsiedztwie szkoły podstawowej nr 36 i ma przede wszystkim służyć uczniom. Dalego też poziom lustra wody będzie regulowany. Po jego obniżeniu w najniższym miejscu sienie 90 cm, a w najwyższym 1,35 m. Takich uniwersalnych warunków nie ma żadna z białostockich pływalni. Tu jednak nie przewidziano miejsca na trampolinę, zainstalowaną e której wymagaloby na niewygodnym odcinku ponad trzymetrowej głębokości basenu. Niecka będzie miała 25 m długości i 12,5 m szerokości. Na trybunie przewidziano miejsca dla 200 osób.

Białostocka inwestycja zobowiązała się sfinansować w połowie Ministerstwo do spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej. Oferując milionowy wydatek w zamian wyrażenia w naszym mieście olimpijskich warunków dla olimpijczyków.

(ar)



Zaczyna się od architektonicznej wizji. A życie wnosi później „poprawki”...

dzi wyprzedzili w naszym kraju sprawy organizacyjno-prawne. Nacisk społeczny na wydawanie zezwoleń na zbiorowe korzystanie z usług satelitów jest duży. Dlatego Ministerstwo Komunikacji Żeglugi i Łączności prowadzi

Program via satelita

rozмовy z właścicielami stacji w celu określenia warunków korzystania z ich programów na terenie PRL.

Obecnie — podobnie jak na całym świecie — nie ma w nas formalnych ograniczeń w indywidualnym odbiorze programów satelitarnych; natomiast zakładanie zbiorczych instalacji wymaga zezwolenia ze strony właściciela programu, który chcemy odbierać. W

Polsce wydano dotychczas kilka takich zezwoleń na próby techniczne oraz eksperymentalny odbiór telewizji satelitarnej np. na osiedlu Ursynów w Warszawie. Doświadczenia tam zebrane będą wykorzystane na terenie całego kraju.

Jeśli Polska uzyska zgodę na bezpłatny odbiór satelitarnych programów (od właścicieli poszczególnych kanałów, w większości prywatnych), wówczas PIR będzie wydawał zezwolenia na instalacje zbiorcze. Są realne szanse pozytywnego załatwienia spraw formalno-prawnych do końca br. Wtedy wszyscy zainteresowani będą mogli otrzymać ze wolenia na zbiorowe korzystanie z telewizji satelitarnej.

Takie wyjaśnienia złożył nasz przedstawiciel Ośrodkowego Inspektoratu PIR w Białymstoku — inż. inż. Bogdan Maj i Szeszeń, Szyman- (su)

Co dla nastolatków?

— zastanawia się ten, który jeszcze kilka lat temu sądził się z Zenonem Jaskółką i Andrzejem Mierzejewskim.

— Najchętniej — odpowiada od razu — Lech Wiesław Kolada, kandydat na radnego ze Słonecznego Stoku — posiadałby ich na wysięgowce rowery. Przecież to frajda dla takiego 13- czy 14-latkę, który nie wie co zrobić ze swoim czasem.

W Starelsce, przy Klubie Sportowym, po latach posuchy, która w ubiegłym roku działalność sekcji kolarstwa. Organizuje się tam kolarskie soboty. Treningi odbywają się o 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 24.00, 26.00, 28.00, 30.00, 32.00, 34.00, 36.00, 38.00, 40.00, 42.00, 44.00, 46.00, 48.00, 50.00, 52.00, 54.00, 56.00, 58.00, 60.00, 62.00, 64.00, 66.00, 68.00, 70.00, 72.00, 74.00, 76.00, 78.00, 80.00, 82.00, 84.00, 86.00, 88.00, 90.00, 92.00, 94.00, 96.00, 98.00, 100.00, 102.00, 104.00, 106.00, 108.00, 110.00, 112.00, 114.00, 116.00, 118.00, 120.00, 122.00, 124.00, 126.00, 128.00, 130.00, 132.00, 134.00, 136.00, 138.00, 140.00, 142.00, 144.00, 146.00, 148.00, 150.00, 152.00, 154.00, 156.00, 158.00, 160.00, 162.00, 164.00, 166.00, 168.00, 170.00, 172.00, 174.00, 176.00, 178.00, 180.00, 182.00, 184.00, 186.00, 188.00, 190.00, 192.00, 194.00, 196.00, 198.00, 200.00, 202.00, 204.00, 206.00, 208.00, 210.00, 212.00, 214.00, 216.00, 218.00, 220.00, 222.00, 224.00, 226.00, 228.00, 230.00, 232.00, 234.00, 236.00, 238.00, 240.00, 242.00, 244.00, 246.00, 248.00, 250.00, 252.00, 254.00, 256.00, 258.00, 260.00, 262.00, 264.00, 266.00, 268.00, 270.00, 272.00, 274.00, 276.00, 278.00, 280.00, 282.00, 284.00, 286.00, 288.00, 290.00, 292.00, 294.00, 296.00, 298.00, 300.00, 302.00, 304.00, 306.00, 308.00, 310.00, 312.00, 314.00, 316.00, 318.00, 320.00, 322.00, 324.00, 326.00, 328.00, 330.00, 332.00, 334.00, 336.00, 338.00, 340.00, 342.00, 344.00, 346.00, 348.00, 350.00, 352.00, 354.00, 356.00, 358.00, 360.00, 362.00, 364.00, 366.00, 368.00, 370.00, 372.00, 374.00, 376.00, 378.00, 380.00, 382.00, 384.00, 386.00, 388.00, 390.00, 392.00, 394.00, 396.00, 398.00, 400.00, 402.00, 404.00, 406.00, 408.00, 410.00, 412.00, 414.00, 416.00, 418.00, 420.00, 422.00, 424.00, 426.00, 428.00, 430.00, 432.00, 434.00, 436.00, 438.00, 440.00, 442.00, 444.00, 446.00, 448.00, 450.00, 452.00, 454.00, 456.00, 458.00, 460.00, 462.00, 464.00, 466.00, 468.00, 470.00, 472.00, 474.00, 476.00, 478.00, 480.00, 482.00, 484.00, 486.00, 488.00, 490.00, 492.00, 494.00, 496.00, 498.00, 500.00, 502.00, 504.00, 506.00, 508.00, 510.00, 512.00, 514.00, 516.00, 518.00, 520.00, 522.00, 524.00, 526.00, 528.00, 530.00, 532.00, 534.00, 536.00, 538.00, 540.00, 542.00, 544.00, 546.00, 548.00, 550.00, 552.00, 554.00, 556.00, 558.00, 560.00, 562.00, 564.00, 566.00, 568.00, 570.00, 572.00, 574.00, 576.00, 578.00, 580.00, 582.00, 584.00, 586.00, 588.00, 590.00, 592.00, 594.00, 596.00, 598.00, 600.00, 602.00, 604.00, 606.00, 608.00, 610.00, 612.00, 614.00, 616.00, 618.00, 620.00, 622.00, 624.00, 626.00, 628.00, 630.00, 632.00, 634.00, 636.00, 638.00, 640.00, 642.00, 644.00, 646.00, 648.00, 650.00, 652.00, 654.00, 656.00, 658.00, 660.00, 662.00, 664.00, 666.00, 668.00, 670.00, 672.00, 674.00, 676.00, 678.00, 680.00, 682.00, 684.00, 686.00, 688.00, 690.00, 692.00, 694.00, 696.00, 698.00, 700.00, 702.00, 704.00, 706.00, 708.00, 710.00, 712.00, 714.00, 716.00, 718.00, 720.00, 722.00, 724.00, 726.00, 728.00, 730.00, 732.00, 734.00, 736.00, 738.00, 740.00, 742.00, 744.00, 746.00, 748.00, 750.00, 752.00, 754.00, 756.00, 758.00, 760.00, 762.00, 764.00, 766.00, 768.00, 770.00, 772.00, 774.00, 776.00, 778.00, 780.00, 782.00, 784.00, 786.00, 788.00, 790.00, 792.00, 794.00, 796.00, 798.00, 800.00, 802.00, 804.00, 806.00, 808.00, 810.00, 812.00, 814.00, 816.00, 818.00, 820.00, 822.00, 824.00, 826.00, 828.00, 830.00, 832.00, 834.00, 836.00, 838.00, 840.00, 842.00, 844.00, 846.00, 848.00, 850.00, 852.00, 854.00, 856.00, 858.00, 860.00, 862.00, 864.00, 866.00, 868.00, 870.00, 872.00, 874.00, 876.00, 878.00, 880.00, 882.00, 884.00, 886.00, 888.00, 890.00, 892.00, 894.00, 896.00, 898.00, 900.00, 902.00, 904.00, 906.00, 908.00, 910.00, 912.00, 914.00, 916.00, 918.00, 920.00, 922.00, 924.00, 926.00, 928.00, 930.00, 932.00, 934.00, 936.00, 938.00, 940.00, 942.00, 944.00, 946.00, 948.00, 950.00, 952.00, 954.00, 956.00, 958.00, 960.00, 962.00, 964.00, 966.00, 968.00, 970.00, 972.00, 974.00, 976.00, 978.00, 980.00, 982.00, 984.00, 986.00, 988.00, 990.00, 992.00, 994.00, 996.00, 998.00, 1000.00, 1002.00, 1004.00, 1006.00, 1008.00, 1010.00, 1012.00, 1014.00, 1016.00, 1018.00, 1020.00, 1022.00, 1024.00, 1026.00, 1028.00, 1030.00, 1032.00, 1034.00, 1036.00, 1038.00, 1040.00, 1042.00, 1044.00, 1046.00, 1048.00, 1050.00, 1052.00, 1054.00, 1056.00, 1058.00, 1060.00, 1062.00, 1064.00, 1066.00, 1068.00, 1070.00, 1072.00, 1074.00, 1076.00, 1078.00, 1080.00, 1082.00, 1084.00, 1086.00, 1088.00, 1090.00, 1092.00, 1094.00, 1096.00, 1098.00, 1100.00, 1102.00, 1104.00, 1106.00, 1108.00, 1110.00, 1112.00, 1114.00, 1116.00, 1118.00, 1120.00, 1122.00, 1124.00, 1126.00, 1128.00, 1130.00, 1132.00, 1134.00, 1136.00, 1138.00, 1140.00, 1142.00, 1144.00, 1146.00, 1148.00, 1150.00, 1152.00, 1154.00, 1156.00, 1158.00, 1160.00, 1162.00, 1164.00, 1166.00, 1168.00, 1170.00, 1172.00, 1174.00, 1176.00, 1178.00, 1180.00, 1182.00, 1184.00, 1186.00, 1188.00, 1190.00, 1192.00, 1194.00, 1196.00, 1198.00, 1200.00, 1202.00, 1204.00, 1206.00, 1208.00, 1210.00, 1212.00, 1214.00, 1216.00, 1218.00, 1220.00, 1222.00, 1224.00, 1226.00, 1228.00, 1230.00, 1232.00, 1234.00, 1236.00, 1238.00, 1240.00, 1242.00, 1244.00, 1246.00, 1248.00, 1250.00, 1252.00, 1254.00, 1256.00, 1258.00, 1260.00, 1262.00, 1264.00, 1266.00, 1268.00, 1270.00, 1272.00, 1274.00, 1276.00, 1278.00, 1280.00, 1282.00, 1284.00, 1286.00, 1288.00, 1290.00, 1292.00, 1294.00, 1296.00, 1298.00, 1300.00, 1302.00, 1304.00, 1306.00, 1308.00, 1310.00, 1312.00, 1314.00, 1316.00, 1318.00, 1320.00, 1322.00, 1324.00, 1326.00, 1328.00, 1330.00, 1332.00, 1334.00, 1336.00, 1338.00, 1340.00, 1342.00, 1344.00, 1346.00, 1348.00, 1350.00, 1352.00, 1354.00, 1356.00, 1358.00, 1360.00, 1362.00,

LECZ WYBIERAJ

„Gazeta Współczesna”

Białostoczek — Okręg Wyborczy nr 28

Rolnik w mieście

TEODOR GULAJ — mgr inż. rolnik, ma 48 lat i dwóch synów, jest żonaty. Przewodniczący Rady Nadzorczej w Banku Spółdzielczym; wiele lat pracował w różnych przedsiębiorstwach rolnych, a od 10 lat prowadzi własne gospodarstwo o gródnicze dostarczając kwiaty do „Witamy” i „Spółem”.

— Jeśli zostanę radnym, chciałbym pracować w komisji rolnictwa i zajmować się sprawami, na których się znam, tzn. małego rolnictwa. Ktoś zapytał: co to może przeciętnego mieszkańca 270-tysięcznego miasta, czy 20-tysięcznej dzielnicy jako jest Białostoczek interesować. Tymczasem przecież w obrębie Białegostoku uprawia się 577 ha warzyw, jest 128 ha ogrodników, 50 ha warzyw i kwiatów pod folią. Do tego trzeba dodać hodowlę ponad 600 krów, które w ciągu roku mogą dać ponad 2 mln litrów mleka. Niestety, na spotkaniach z kandydatami na radnych nikt o tym nie mówi, jakby temat rolnictwa w mieście był wstydliwy. A przecież o żywność (i to zdrową), o ochronę i wykorzystanie każdego kawałka ziemi w mieście trzeba głośno się dopominać.

W moim programie postawiłbym sobie m.in. takie zadania do cięgiego załatwiania: interesowanie się zaopatrzeniem sklepów w nasiona i rozsady, tak by wreszcie ich wybór i asortyment były lepsze. Dla czego, dla przykładu, w osiedlowych sklepach nie można wygospodarować miejsca na stoiska z nasionami i rozsadami. Trzeba poprawić zaopatrzenie sklepów ogrodniczych w podstawowe środki ochrony roślin, w narzędzia, w folię. No i wreszcie czas najwyższy zacząć wspierać tych, którzy od dawna mają kłopoty z kupnem opału do ogrzewania szklarni.

— Co chciałbym zrobić w osiedlu Białostoczek, gdzie ubiegam się o mandat? Przede wszystkim zwrócić uwagę na ochronę środowiska. Czas przecież zacząć się tym smieć, czy terenem wokół stacji CPN. We wszystkich miastach obsadza się stacje benzynowe drzewami o zwartych koronach, tak by opary benzyny nie zatrzymywały pobliskich okolic, a wokół stacji przy Al. Tyściała — pusto, prawie nie ma drzew. Spójrzmy również na teren wzdłuż torów przy ulicy Sokółskiej, gdzie od lat powinny być nasadzenia, ale nikt o to nie dba i spaliny trują mieszkańców osiedla.

Marzenie o basenie

W „Charakterystyce na radnego MRN w Białymstoku” **ELWIRA PAWŁOWICZ** ma wypisanie: wykształcenie — wyższe pedagogiczne, przynależność partyjna — ZSL, miejsce i stanowisko pracy — zastępcza dyrektora Szkoły Podstawowej nr 42 w Białymstoku, mieszka na Zielonych Wzgórzach, a ubiega się o mandat radnej na Białostoczek...

— No właśnie. Kandydowanie na radnego w innym osiedlu niż się mieszka, jest dość ryzykowne, bo przecież wielu spraw może pani nie znać? — Pracuję w szkole, która mieści się w osiedlu Białostoczek. Praca zawodowa wypełnia mi wiele godzin dziennie. Po wyjściu ze szkoły często wchodzi do sklepów tego osiedla, choć jest ulicą. Znam też komunikację, bo dojeżdżam autobusami do pracy. Ale problemy Białostocka znam przede wszystkim poprzez dzieci, które uczę. Właśnie sprawy młodych i najmłodszych mieszkańców osiedla będą mnie interesowały najbardziej. — Oczywiście jeśli zostanę radną.

— Proszę je pokrótce scharakteryzować. — Nie trzeba walczyć o nową szkołę, kolejne przedszkole czy żłobek, bowiem po latach niedostatków w infrastrukturze osiedla już dziś można pozostawić mieszkańców nowych obiektów. Proszę jednak zauważyć, że dzieci z tej dzielnicy nie mają boisk i placów zabaw. Grają więc w piłkę między samochodami na parkingach, jeżdżą rowerami po trawnikach, bawią się w kapsle na asfalcie.

Na przedwyborczych spotkaniach mieszkańcy Białostocka upominali się o basen kąpielowy, który przed laty zaprojektowano. Podpisuje się pod uwagami, że za mało jest kąpielisk w naszym mieście. Nie mogę jednak składać deklaracji, że jako radna wywalczę ten basen kąpielowy. Zależy mi jednak na sprawie z tego, że ważnych potrzeb be-

dzie wiele. Czy starczy na basen pieniędzy? Dlatego nie chcę nic obiecywać, bo wiem, że najłatwiej obiecać. Tylko jak później ludziom spojrzeć w oczy, gdy obietnice nie zostaną zrealizowane.

Peryferie to „Dziki Zachód”

JANUSZ ANSZCZAK, lat 38, wykształcenie wyższe — politechniczne. Jest oficerem w Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Białymstoku. Żonaty, dwoje dzieci — 7 i 4 lat. Najlepiej wypoczywa u teściów, gdy pomaga w gospodarstwie nad rzeką Świsłoc.

Spółecznie pełni funkcję członka prezydium Zarządu Miejskiego ZSMP, jest ławnikiem Sądu Wojewódzkiego, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej LOK.

— Jako mieszkaniec osiedla Białostoczek będę dążył do „czystego nieba” nad naszym osiedlem. Zatrwa je elektrociepłownia, a powietrze psuje rzeka Białka.

Nasze ulice są szare, pełne dziur. Można tu wiele zdziałać w czynie społecznym. Trzeba tylko wyzwolić chęć. Gdyby został radnym, chciałby także zająć się sprawami czystości miasta. Jako oficer pożarnictwa przede wszystkim zechce zadbać o bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Ponadto to wiele ulic peryferyjnych przypomina „Dziki Zachód”. To jest ważny problem. (kt)

Bez papierowych uchwał

TEODOR WORONA, lat 37, wykształcenie wyższe — prawnicze. Pełni funkcję z-cy kierownika Wydziału Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Żonaty, córka lat 11, syn 9. Wolny czas przeznacza w zasadzie całkowicie na wychowanie dzieci. Wypoczywa tylko w okresie urlopu — najczęściej nad Suprasłą.

— Dlaczego obdarzono mnie zaufaniem wpisując na listę kandydatów? Być może dlatego, że dałem się już poznać w pracy społecznej. Myślę, że zdobyłem częściowe zaufanie ludzi, starając się im pomóc.

Zdaje sobie sprawę z niewiele trudnego obowiązku. Dziś ludzie wiele żądają, a zbyć mało chcą dać z siebie. Na każdej ulicy chciałby mieć na przykład miejski autobus. Będę głosować za wnioskami, które mają realne szanse. Dotychczas było wiele „uchwałania uchwał”. Potem zostały one tylko na papierze. Za takimi nie będę głosował.

— Największe bóleżki miasta? Na temat mieszkań i telefonów nie będę się wypowiadał. Natomiast cały wysiłek skieruję na ochronę środowiska. W Jurowcu i Wasilkowie nie ma już możliwości wejścia do wody. Jeżeli nie pomyślimy o oczyszczalni dla tych rzek, to będą przypominały wkrótce naszą słynną Białkę. Wiem, że potrzebne są na to nakłady, ale przecież musimy oddychać czystym powietrzem. (kt)

Wszystko jak w zegarku

WOJCIECH FITAS należy do wyjątków, gdyż ze swoich obowiązków zawodowych, jest zdyscyplinowany, energiczny, ceniony przez współpracowników — taką opinię wystawia sekretarz POP w Zakładach Przemysłu Sklepek w Białymstoku, Witold Jakubowski. Dlatego organizacja partyjna wysunęła jego kandydaturę na radnego MRN.

Słowa uznania wyraża również współpracujący z nim Józef Kania: — Jest koleżeńsko, dba, aby wszystko funkcjonowało jak w zegarku. Mądra jest zapewne zaopatrzenie w materiały, co w dzisiejszych czasach wcale nie jest łatwe.

Chętnie angażuje się do prac społecznych. Jest kontrolerem IRCh i wiceprzewodniczącym rady pracowniczej. Wspólnie z innymi przedstawicielami tego organu samorządowego ocenia realizację zadań produkcyjnych (przy zmniejszonej zatrudnieniu). Okazało się, że można pracować wydajniej, na co wskazują uzyskane wyniki. Przedstawili wnioski dotyczące zmniejszenia awaryjności maszyn. Rada wydała pozytywną opinię na temat nowoczesnej technologii spajania kawałków drewna. Pan Fitas jest gorącym orędownikiem programu modernizacji zakładów (większość maszyn jest wyeksploatowana). Najbardziej interesują go sprawy związane z gospodarką energetyczną.

— Współpracowałem z panem Wojtkiem kilka lat — wspomina Roman Karłowicz. — Teraz mieszkamy niemal po sąsiedzku na osiedlu Białostoczek. Gdyby został radnym, powinien zająć się przede wszystkim sprawami wypoczynku młodych ludzi.

Potrzebne są boiska osiedlowe, place zabaw; teraz dzieci najczęściej buszuja po trawnikach. Mieszka tu dużo młodych rodzin. Niezbędna jest budowa przedszkola i żłobka. Wiele uliczek (np. Kozłowa) jest bardzo wąskich. Stwarza to zagrożenie; niedawno zdarzył się śmiertelny wypadek. Warto je poszerzyć i doprowadzić do dobrego stanu. Zbyt małe są przydziały „numerów” telefonicznych.

WOJCIECH FITAS ma 36 lat, wykształcenie średnie techniczne. Od 5 lat zatrudniony w „Sklepkach”. Pomimo tak krótkiego stażu dał się poznać jako zdyscyplinowany i sumienny pracownik. Nic dziwnego, że awansował do stanowiska montera instalacji hydraulicznych na kierownictwo kotłowni. Podlega mu 33-osobowy zespół ludzi. Do jego obowiązków należy nadzór nad prawidłową eksploatacją ko-

lektrycznych. Jest działaczem związkowym i ruchu młodzieżowego. Od trzech lat oddlegowany do pracy etatowej w branżowym związku zawodowym. Jego rodzina składa się z pięciu osób: żony — Czesławy, 12-letnich bliźniaków Uli i Tomka oraz pięcioletniego Krzysia.

Jako działacz związkowy dobrze poznał niedostatki i potrzeby bytowe środowiska, w którym na pierwszy plan wysuwa się problem mieszkaniowy. Jest wielu młodych ludzi, którzy boją się zawrzeć związek małżeński z braku perspektywy na otrzymanie mieszkania. Istnieje też duża grupa młodych małżeństw (i nie tylko młodych) zbyt długo oczekujących na własne „M”.

Co robić aby budować więcej i szybciej? Oto problem, który M. Zdanewicz chciałby rozwiązać choćby częściowo. Wiele przedsiębiorstw ma wy-

kończących się „M-4, to i tak niemało... (tol)

Batalia o sklep i telefon

BARBARA KRAGIEL, lat 51, wykształcenie średnie, bezpartyjna. Od 34 lat pracuje zawodowo w handlu, poprzednio w WPHW, a od 1978 roku w PSS „Społem” w Białymstoku. Przez długi okres była kierownikiem Działu Spraw Społecznych. Na konferencji delegatów związków zawodowych została wybrana na wiceprzewodniczącą zarządu NSZZ Pracowników „Społem”. Znajduje też czas na działalność społeczną, będąc m.in. członkiem komitetu osiedlowego nr 7, przewodniczącą komitetu rodzicielskiego sklepu nr 331 i komisji rewizyjnej komitetu rodzicielskiego przy SP nr 42. Za sumienność w wykonywaniu pracy wyróżniona wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Gdyby została wybrana radną, to z racji wykonywanego zawodu chciałaby uczestniczyć w pracach komisji handlu i usług. W tym zakresie jest jeszcze wiele do zrobienia. Należy m.in. rozwinąć sieć placówek handlowych. Np. w dzielnicy Białostoczek jest tylko jeden sklep spożywczy; często w nim tłoczno. Powstaje coraz więcej domów, przybywa mieszkańców. Dlatego za chwilę konieczność budowy nowego obiektu. Harmonogram otwarcia sklepów powinien być ustalony tak, aby ułatwić klientom zakupy.

Na naszym osiedlu zbyt słabo rozwinięte są usługi. Miał powstać pawilon, ale nic z tego nie wyszło. Warto do tego wrócić. Potrzebna jest poprawa nawierzchni ulic. Wiele do zrealizacji przedstawia funkcjonowanie komunikacji. Komitet osiedlowy przedstawia wniosek o przedłużeniu linii autobusowej przez ulicę Sitar-ską, Radzymińską do Pole-skiej; na razie nie doczekał się na realizację. Wyjaśnienia wymagają sprawy związane z telekomunikacją. Obiecywano nam, że po wybudowaniu nowej centrali przybędzie dużo „numerów”. Tymczasem telefon otrzymało stosunkowo niewiele osób. Powinny problem stanowi zadyktowanie osiedla przez pobliską elektrociepłownię. Powinno się za-instalować tam skutecznie działające filtry.

Mam nadzieję, że o innych sprawach powiedzą mieszkańcy Białostocka na zebraniach. Jeśli zostaną radną, postaram się nie zawieść zaufania wyborców. (gs)

Mieszkania najważniejsze

MAREK ZDANEWICZ, lat 35, jest mieszkańcem dzielnicy, z której kandyduje do MRN, czyli osiedla Białostoczek.

Od 20 lat pracuje jako elektryk w Białostockim Przedsiębiorstwie Instalacji E-

lektroinstalacji. Jest działaczem związkowym i ruchu młodzieżowego. Od trzech lat oddlegowany do pracy etatowej w branżowym związku zawodowym. Jego rodzina składa się z pięciu osób: żony — Czesławy, 12-letnich bliźniaków Uli i Tomka oraz pięcioletniego Krzysia.

Jako działacz związkowy dobrze poznał niedostatki i potrzeby bytowe środowiska, w którym na pierwszy plan wysuwa się problem mieszkaniowy. Jest wielu młodych ludzi, którzy boją się zawrzeć związek małżeński z braku perspektywy na otrzymanie mieszkania. Istnieje też duża grupa młodych małżeństw (i nie tylko młodych) zbyt długo oczekujących na własne „M”.

Co robić aby budować więcej i szybciej? Oto problem, który M. Zdanewicz chciałby rozwiązać choćby częściowo. Wiele przedsiębiorstw ma wy-

kończących się „M-4, to i tak niemało... (tol)

Budować szybciej i sprawniej

NATOL GARBUSZ, inż. mechanik, lat 46, wieloletni pracownik Spółdzielni Inwalidów im. L. Waryńskiego w Białymstoku. Od 1 czerwca zatrudniony w Przedsiębiorstwie Polimono-Zagranicznym „Eco” w Białymstoku.

Jako aktywny działacz osiedlowy, poznał dokładnie potrzeby środowiska, w którym mieszka i z którego kandyduje na radnego (osiedle Białostoczek). Uważa, że niezbędny jest dalszy rozwój sieci handlowej oraz placówek takich jak — żłobki, przedszkola, szkoły. W osiedlu nie najlepiej funkcjonuje komunikacja miejska. Zgłaszane są potrzeby usprawnienia komunikacji nocnej.

Inż. A. Garbuszowi nie podobają się też ciągle zmiany i korekty planów zagospodarowania przestrzennego miasta. Na przykład osiedle Białostoczek w fazie projektu było bardzo piękne, lecz niewiele z tego zostało. Więc inżynier, jeśli będzie radnym, obiecuje czuwać nad tym, aby nie „oszpecać” w ten sposób wzmożonych osiedli.

Takie „kamienne pustynie” można i później zagospodarować. Na przykład w osiedlu Białostoczek planuje się urządzenie parku i miejsc rekreacyjnych nad Białką. Spółdzielnia mieszkaniowa oczekuje inicjatywy ze strony lokatorów, a ci uważają, że jest to zadanie spółdzielni. Radny mógłby spełniać funkcję pośrednika.

Brak mieszkań, to najbardziej nędnym problem, rzucający na jakość życia, zbyt

wielu ludzi. Jako pracownik firmy polonijnej, zajmującej się budownictwem mieszkaniowym (obecnie wznosi domy w Sokółce), inż. Garbusz uważa, że takie firmy choćby częściowo rozwiązują problem, ponieważ budują szybko i sprawnie. (dz)

Ocrobina szczęścia

TADEUSZ SAROSIEK pedagog z wykształcenia, profesji i zamiłowania, według urzędowej nomenklatury, pracuje na stanowisku starszego wizytatora Zakładu Doskonalenia Zawodowego, co brzmi — prawdę mówiąc — nader surowo. Na co dzień woli jednak koleżeńskie metody współpracy z kadrami naukowymi, by tym skuteczniej dążyć do usprawnienia procesów dydaktycznych i wychowawczych w szkołach i na kursach ZDZ. Kandyduje do MRN z osiedla Białostoczek, gdzie jest członkiem samorządu mieszkańców.

— Muszę powiedzieć uczciwie, dopiero spotykając z wyborcami dały mi pełny obraz

materialną filialnych placówek kulturalnych, o które MDK — jego zdaniem — za bardzo nie dba. Ważnym zagadnieniem jest też stworzenie warunków do rozwoju kultury fizycznej. Aktywniejszy wypoczynek np. sobotnio-niedzielną, wskazany jest całej społeczności miejskiej. O to powinny zadbać zakłady pracy, które często ograniczają się do organizowania wyjazdów na grzybobranie.

— Chciałbym walczyć z narkomanami poprzez organizowanie czasu wolnego dla dzieci i młodzieży.

W swoim środowisku dał się poznać jako współinicjator czynów społecznych. Owocem tego są wodociąg w Bagnówce, utwardzona droga. Teraz instaluje się gaz.

Białostok ma nadal układ strukturalny wsi, zwłaszcza na obrzeżach. Bagnówka, Jarosówka, Pieczurki to dzielnice, z których kandyduje Bogusław Hryniewicz. Prawie w każdej z nich trzeba zbudować drogi. Do Bagnówki żaden taksówkarz nie pojedzie, w Pieczurkach odcinek ul. Włodciańskiej, od torów kolejowych do sklepu, cały w wybojach.

Jaroszówce trzeba pomóc wywalczyć sklep. W Bagnówce najwyższy czas rozpocząć budowę szkoły, która co roku „wypadała” z planu, w Pieczurkach przydałoby się przedszkole, a także dom kultury.

Wiele jest spraw, którymi muszą się zająć przyszli radni. Bogusław Hryniewicz jest świadom braków, lecz wie, że trudności te można pokonać. Część prac zrobą wspólnie, trochę pomoże Kółko Rolnicze, jak zwykle bywało. (dz)

WIELE JEST SPRAW, KOTRYMI MUSZĄ SIĘ ZAJĄĆ PRZYSZLI RADNI. BOGUSŁAW HRYNIEWICZ JEST ŚWIADOM BRĄKÓW, LEŻ WIE, ŻE TRUDNOŚCI TE MOŻNĄ POKONAĆ. CZĘŚĆ PRAC ZROBĄ WSPÓLNIE, TRÓCHĘ POMOCIE KÓŁKO ROLNICZE, JAK ZWYKLE BYWAŁO. (dz)

Gospodarze nie uciekają

WALDEMAR SZUMIŃSKI, lat 51, mieszka w Łapach. Od dwu lat jest sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Białymstoku. Wiele czasu poświęca działalności sportowej.

Troszczy się o rozbudzenie inicjatyw i aktywności wśród młodzieży wiejskiej, która — jego zdaniem — jest zbyt pasywna.

— Jeśli młodzi czuli się gospodarzami we wsi i gminie, nie uciekaliby do miasta.

Gdyby został radnym, chciałby zrealizować przynajmniej cząstkę hasła: „Ojczyzna, wsi, sobie”. Ono zawiera kwintesencję programu działacza wiejskiego.

W Pieczurkach, Jaroszówce, Bagnówce (tam kandyduje) — chciałby sfinalizować najważniejsze inwestycje, takie jak budowa dróg (ul. Włodciańska w Pieczurkach, droga do Bagnówki), ośrodek kultury lub przedszkole w Pieczurkach, sklep w Jaroszówce.

Waldemar Szumiński chciałby również poprawić bazę

osiedlowej rzeczywistości. Mieszka u nas około dwudziestu tysięcy ludzi, dla których zdobyć telefon jest marzeniem nazbyt odległym. Od lat ciągnie się sprawa niedogrzanych mieszkań. Coś się tu polepszyło, ale niewiele. Jeśli coś z tych rzeczy uda się załatwić dla osiedla, spadnie na mnie odrobina szczęścia.

Od kilku lat budujemy w Białymstoku Centrum Kształcenia Ustawicznego. Bez fałszywego patosu twierdzę, że będzie to obiekt na miarę XXI wieku. Jeszcze w tym roku zakończymy pierwszy etap inwestycji — piękne, przestronne pomieszczenia otrzyma zasadańska szkoła zawodowa ZDZ. Tej budowie potrzebna jest żyłczość i pomoc władz miejskich, aby móc bez przeszkód kontynuować prace i dobrać do pomyślnego finału w wyznaczonym terminie. Czas przecież liczy się jak pieniądź.

Mój pogląd na to, jaki powinien być radny wyrażę krótko: musi to być silna osobowość, człowiek podobawo- leku przed urzędnictwem u- zbrojonym w paragrafy prze- pisów, konkretny w rozumo- waniu i racjonalny w postę- powaniu. Czy odpowiadam tym zasadom? Nie mogę odpowia- dać na takie pytanie. W każ- dym razie staram się kształ- tować w sobie tego rodzaju cechy.

Tadeusz Sarosiek jako osoba całkiem prywatna z zami- łowaniem uprawia turystykę samochodową, wraz z żoną i czternastoletnim synem. W

mieszkańcu zgromadził poka- zną kolekcję kaktusów, ale też lubi milsze w dotyku rośliny — kwiaty. (lk)

Czasika mojej pracy

W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Białymstoku na pytanie, gdzie jest pan **ANTONI SŁOWIK**, kandydat na radnego z osiedla Białostoczek, usłyszałem, że przebywa w terenie. Dziś i jutro. Bardzo często wyjeżdża do zakładów, bada warunki pracy i przestrzegania przepisów BHP.

— Widziałem już w swoim życiu tragiczne wypadki z powodu lekceważenia bądź nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa. Ból i cierpienie uświadomiły wówczas pracownikowi, iż był taki ktoś, kto może czasem natrętnie mówić, jak dbać o BHP. Nieszczęścia zdarzają się jednak rzadko i jestem z tego zadowolony, gdyż widzę w tym częśćkę mojej pracy. Choć niekiedy dziwię się tej sytuacji. Poszukiwania podstawowego sprzętu ochronnego nierzadko kończą się na niczym.

Rada Osiedla wysunęła mo- ją kandydaturę na radnego, może dlatego, że wspólnymi siłami udało się nam na Białostocku załatwić niejedno. Lecz ileż jest jeszcze rzeczy, które budzą niecierpliwość mieszkańców, ileż potrzeb? Nie sposób powiedzieć o wszyst- kim. Na wielu ulicach zapom-

niano o zapalaniu żarówek w latarniach. Powietrze przesyco- ne jest zanieczyszczeniami z pobliskiej elektrociepłowni. Należałoby uruchomić też choćby punkt posterunkowy MO, aby poskromić wybryki rozwydrzonych młodzieńców. Dotkliwie odczuwamy brak boisk sportowych i zakładów gastrohemicznych.

Spodziewam się, że znóweli- zowana ustawa o radach na- rodowych i samorządzie tery- torialnym zapewni dopływ środków finansowych na rea- lizację przedsięwzięć. Może wreszcie znajdą się pieniądze na gruntową uporządkowanie i oczyszczenie Białki ze złomu i rozmaitych śmieci. Jeżeli zo- stanę wybrany, będę wywie- rał nacisk na dyrekcję Fa- bryki Przędzaków i Uchwyt- tów, by ograniczyła emisję za- nieczyszczającego powietrza z ad- lewni przy ul. Łukowej.

Antoni Słowik jest człon- kiem PZKS. Kierując się w życiu osobistym i działalnością publiczną nauką Kościółca, z niepokojem patrzy na rosnącą ilość zbiegów przerywania ciąży. Jego z nim, prowadzą- one do wielkich szkód: obniżają potencjał demograficzny nara- ci, wywołują konflikty sumień i zagrażają zdrowiu kobiet.

Zawodowa i społeczna ak- tywność wypełnia szczególnie dużo czasu z każdego dnia pana Antoniego Słowika. Chwile relaksu dostarcza mu gra na klawirze i saksofonie w amatorskim zespole mu- zycznym oraz ping-pong, w którym to zdobył uprawnie- nia sędziowskie. (lk)

CHCESZ LEPSZĄ OCHRONĘ SWOICH PRAW WYBIERAJ PRAWNIKÓW

Prawnik wszystkim służy radą(om)
MASZ WĄTPLIWOŚCI?
Dzwon pod numer 225-35 codziennie do dnia WYBORÓW w godz. 12-15

Z.W. Zrzeszenie
Prawników Polskich
w Białymstoku
k 2903-1



PIECZURKI. Mówi się o nich „zapomniane”. Może jest to zbyt dosadne określenie, ale chyba mieszkańcom tego osiedla coś płynie wolniej niż gdzie indziej. Dla przykładu dwa „kontrastowe obrazy”. Na górnym — ul. Dolistowska, asfaltowa, a także, zaś przy niej odrapane mury, walące się dachy. Na dolnym — ul. Włodciańska, żułnowo-żwirowa, obok... estetyczne domki jednorodzinne, załbane ogródki, ploty ilt. Nadmiar szczęścia naraz podobno szkodzi... (tol)

Inną sprawą, którą chciał- by zająć się kandydat na rad- nego, jest wykorzystanie zie- mi w Białymstoku. Mamy wiele tzw. placów wywiaz- czonych nieraz kilkanaście lat temu, na których nie się nie buduje i bujnie rosną na nich chwasty. A można je wykorzystać rolniczo, zanim wejdą tam budowlani czy drogowcy. (dz)

„Z miasta” na Wygodę...

MIROSLAW JAN SUWAŁA (lat 29, pracownik Wojewódzkiego Domu Kultury) oraz **JAN PROKOPCZYK** (lat 28, tkacz dywanów w „Agnelli”) zgodnie uważają, że za mało mówi się i pi- sze o problemach niektórych białostockich dzielnic, a do takich należą Pieczurki i Wy- goda.

— Obie dzielnice — zauwa- ża M. Suwała — łączą wiele podobnych spraw, często bardzo drażliwych. W końcu lat 70-tych na Pieczurkach zaczęło powstawać nowe osie- dle domków jednorodzinnych. Infrastruktura pozostała jed- nak bez zmian. Ulica Włod- ciańska, która stanowi naj- krótsze połączenie os. Pia-

Mirosław Suwała: — Ten sam problem dotyczy też Pie- czurek. Wystarczy tylko prze- dzielić linię „5” i znacznie ułatwić ludziom dojazd do domów. Komitet Osiedlowy zajmuje się także przedłuże- niem o jeden przystanek „szóstki”. Jak na razie jest to niemożliwe, bo w grę wchodzi sprawa wywłaszcza- nia.

Jan Prokopczyk: — Nasze dzielnice borykają się także z brakiem szkół i przedszkoli. Nawet najmłodsze dzieci mu- szą dojeżdżać autobusami MPK. W planie jest budowa nowej szkoły. Będziemy się więc starać przyspieszyć ją maksymalnie.

Mirosław Suwała: — Do tego dołączył brak placów zabaw dla dzieci. Miejsca jest dosyć, ale dotyczących nikt się tym nie zajął. Chyba znowu przyjdzie nam zrobić to w czynie społecznym tak jak było z doprowadzeniem gazu czy kanalizacji.

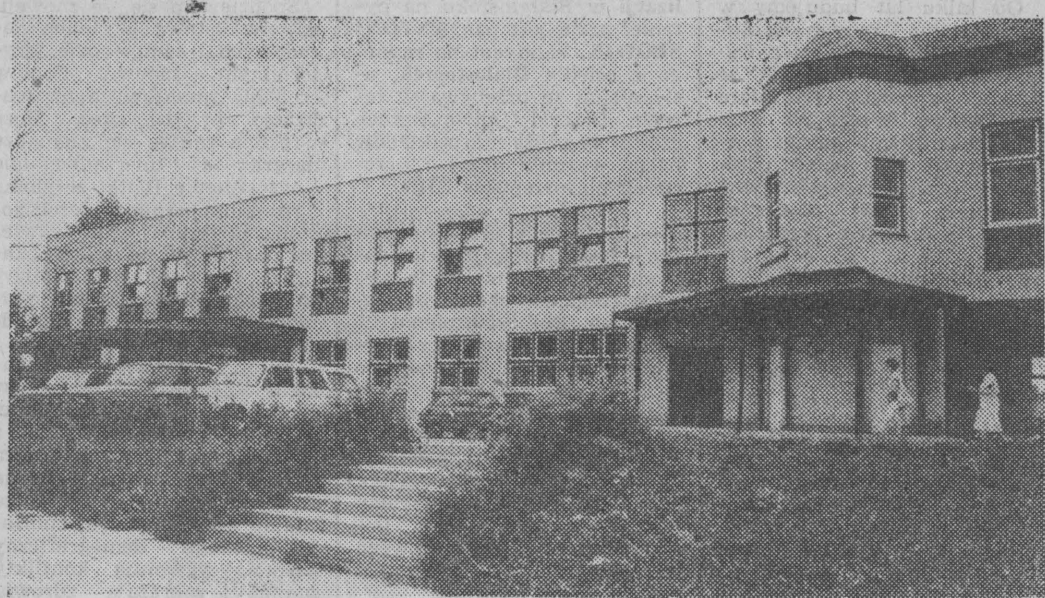
Jan Prokopczyk: — Poru- sze jeszcze jedną sprawę do- tyczącą naszych dzielnic. Cho- dzi o tzw. „Balaton”. czyli wybudowane w latach 70-tych kąpielisko z brodzikiem dla dzieci. Od dwóch lat stoi zle- wostawione, ze spuszczoną wodą, a kiedyś odpoczywały tam setki ludzi. Przy niewiel- kich nakładach finansowych można tam wszystko dopro- wadzić do porządku. Trzeba tylko chcieć się tym zająć.

Mirosław Suwała: — Nie sposób nawet wymienić wszy- stkich problemów Wygody i Pieczurek. O, chociażby du- że wahania napięcia w mie- szkańcach. Ludziom „wysłada- ją” agregaty w łodachkach. Z pralek automatycznych można korzystać wyłącznie w dzień. Jest to bardzo kłopotliwe, ale musimy się do tego przyszwyczać. A wystarczy zmienić transformatory na większe i te problemy znik- ną. Nikt jednak chyba nie li- czy kosztów społecznych jak- ie dzisiaj placą wszyscy mieszkańcy naszych dzielnic. Wierzymy, że sprawami tymi zająmy się my, lub inni radni. A jest co robić! (rm)

POMYŚL i WYBIERZ RADNYCH
którzy potrafią rozwiązywać
problemy Twoje i Twego osiedla

19 czerwca wybieramy radnych

Poznaj kandydatów



WYGODA. Okręg wyborczy nr 17. Jedna jaskółka wiosny, co prawda, nie czyni, lecz bliżej końca zimy z pewnością za powiada. Ciekawych architektów nie tylko szereg sklepów, lecz również i placówkę kulturalno-oświatową „Czarny kot”. Czy nazwa wroży nadchodzące szczęście, czy też trwające nieszczęście osiedlowej kultury... o tym z pewnością najlepiej wiedzą mieszkańcy tego osiedla. (tol)

Jeszcze nie wiem, co to rułyna

STEFAN GOŁONKO — lat 29, kierownik działu zaopatrzenia transportu i administracji w ST „Gromada” — Hotel „Leśny”. (Jego kontrkandydatem w okręgu jest Antoni Mironowicz, 29-letni historyk z Filii Uniwersytetu Warszawskiego.)

— Nie mam żadnego ścisłego programu. Gdyby każdy radny miał konkretny plan działania, powstałby niezły chaos. Wszyscy ciagnęliby w swoją stronę i chyba trudno by było cokolwiek załatwić.

Tak jak każdy mieszkaniec naszego miasta obserwuje życie i widzi spory niedociąganie Białystok w ostatnich latach, rozróżnia się do sporych rozmiarów. Powstają nowe osiedla, ale ciągle nie nadąża się z tzw. infrastrukturą. Brakuje miejsc do uprawiania sportów i na place zabaw. A potem narzekamy, że młodzież niszczy trawniki. Wydaje mi się, że trzeba po prostu stworzyć możliwość innego życia. Skierować energię młodych ludzi we właściwą stronę. Zadać o to, żeby nastolatek zamiast „zabijać czas” butelką piwka wypijaną w bramie, mógł spędzić go np. na kortach tenisowych.

Nasze miasto i jego okolice mieszczą się w obszarze, który ma ambicję stać się „zielonymi płucami” Polski. Tymczasem powstają nowe zakłady, ale nikt nie troszczy się o zaistnienie w nich urządzeń zabezpieczających otoczenie przed zanieczyszczeniem różnorodnymi wyziewami i ściekami. Istniejące zakłady właściwie bezkarnie zaturowują środowisko. Instytut samodzielnawczy powinien zmusić nas do bardziej energicznego działania. Zanim nie będzie za późno.

Ludzie, szczególnie ci, którzy mieszkają w centrum, narzekają na nadmierny hałas. Uważam, że należy jak najszybciej dokończyć rozpoczęte inwestycje i skierować trasy przebiegające na ulice obwodowe.

Najbardziej interesują mnie sprawy handlu i usług. Działania na przykład to, że od dawna w naszym mieście i w kraju właściwie nie się nie kupuje ale wszystko się załatwia. Mamy także problemy z takimi drobiazgami jak podzielenie autobusów, czy zreperowanie odkurzaczy, bo brakuje punktów usługowych itp.

Jestem realistą. Mam zamiar — jeśli ludzie na mnie postawią — zajmować się rzeczami, które są możliwe do załatwienia.

Debütuję jako działacz społeczny i jeszcze nie nauczyłem się rutynowego działania. Wierzę, że będę mógł pewnie rzeczy zmienić. Inaczej bym nie kandydował. (olp)

Rzeczy duże i małe...

Najtrudniej było ich znaleźć. Wszyscy zabiegali, zaangażowali w pracę zawodową. Dr. **JANINA BAKOWSKA**, wiceprzewodnicząca dotychczasowej MRN spotkałem w Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej, jej wyborczy okręg rywała dr. **MARKA DROZDZEWICZ**, pracownica naukowo-dydaktycznej Akademii Medycznej, w szpitalu przy ul. Warszawskiej; **ANDRZEJ PIENICZYKOWSKI**, zastępca szefa RUSW był jak zawsze na posterunku, konkurent — **TOMASZ KAJEWSKI** przygotowywał prawnicze papiery w Sądzie Wojewódzkim.

Po kilkunastu rozmowach telefonicznych ustaliliśmy wreszcie godzinę spotkania.

— Jak zamierzacie w tym nawale obowiązków znaleźć jeszcze czas na pełnienie funkcji radnego?

J. Bańkowska: — Jeśli się bardzo chce, to można wygospodarować parę godzin... T. Kajewski: — Trzeba będzie to robić kosztem przyjemności — nie przeczytanych książek, nie obejrzanego filmu... A. Pieniczowski: — Ja właściwie już od półtora roku jestem członkiem miejskiego parlamentu. Z racji wykonywanej funkcji często bywam na sesjach Rady...

M. Drozdewicz: — Zdaje sobie sprawę, że rola radnego znacznie utrudniła mi pracę zawodową. W klinice od wielu lat panuje tłok i lekarz musi się nieźle wijać. Ale chciałbym coś jeszcze w życiu robić i dlatego zgodziłem się kandydować.

T. Kajewski: — Ale czy radny musi być taki „plebejski”, zawalony indywidualnymi sprawami? Wątpię.

J. Bańkowska: — Jako radni musimy przede wszystkim widzieć dobro ogółu. Nie będzie dobrą radną, jeżeli zajmie się każdym odrzuconym podaniem o przedszkole. Wydaje mi się, że powinniśmy raczej walczyć o nowe punkty opieki nad dziećmi.

M. Drozdewicz: — Zgadzam się z tym. Chciałbym sprawować podobną funkcję — łącznika między obywatelami a urzędem.

A. Pieniczowski: — W porównaniu z moimi konkurentami mam ułatwione zadanie. W mojej pracy praktycznie codziennie spotykam się z wnioskami dzielnicy, wyrażającymi z ich działalności w radach osiedlowych. Na bieżąco jestem zorientowany w problemach Białostoczan.

— Co jest w tej chwili największym problemem miasta? — Uważam, że jak najszybciej trzeba zapewnić bezpieczeństwo na drogach i chodnikach. Chciałbym również powalczyć o nowe, strzeżone miejsca do parkowania. Dotychczas złodzieje żerują na niefrasobliwości władz miasta i spółdzielni mieszkaniowych.

— Co jest w tej chwili największym problemem miasta? — Uważam, że jak najszybciej trzeba zapewnić bezpieczeństwo na drogach i chodnikach. Chciałbym również powalczyć o nowe, strzeżone miejsca do parkowania. Dotychczas złodzieje żerują na niefrasobliwości władz miasta i spółdzielni mieszkaniowych.

— Co jest w tej chwili największym problemem miasta? — Uważam, że jak najszybciej trzeba zapewnić bezpieczeństwo na drogach i chodnikach. Chciałbym również powalczyć o nowe, strzeżone miejsca do parkowania. Dotychczas złodzieje żerują na niefrasobliwości władz miasta i spółdzielni mieszkaniowych.

— Co jest w tej chwili największym problemem miasta? — Uważam, że jak najszybciej trzeba zapewnić bezpieczeństwo na drogach i chodnikach. Chciałbym również powalczyć o nowe, strzeżone miejsca do parkowania. Dotychczas złodzieje żerują na niefrasobliwości władz miasta i spółdzielni mieszkaniowych.

— Co jest w tej chwili największym problemem miasta? — Uważam, że jak najszybciej trzeba zapewnić bezpieczeństwo na drogach i chodnikach. Chciałbym również powalczyć o nowe, strzeżone miejsca do parkowania. Dotychczas złodzieje żerują na niefrasobliwości władz miasta i spółdzielni mieszkaniowych.

— Co jest w tej chwili największym problemem miasta? — Uważam, że jak najszybciej trzeba zapewnić bezpieczeństwo na drogach i chodnikach. Chciałbym również powalczyć o nowe, strzeżone miejsca do parkowania. Dotychczas złodzieje żerują na niefrasobliwości władz miasta i spółdzielni mieszkaniowych.

— Co jest w tej chwili największym problemem miasta? — Uważam, że jak najszybciej trzeba zapewnić bezpieczeństwo na drogach i chodnikach. Chciałbym również powalczyć o nowe, strzeżone miejsca do parkowania. Dotychczas złodzieje żerują na niefrasobliwości władz miasta i spółdzielni mieszkaniowych.

— Co jest w tej chwili największym problemem miasta? — Uważam, że jak najszybciej trzeba zapewnić bezpieczeństwo na drogach i chodnikach. Chciałbym również powalczyć o nowe, strzeżone miejsca do parkowania. Dotychczas złodzieje żerują na niefrasobliwości władz miasta i spółdzielni mieszkaniowych.

— Co jest w tej chwili największym problemem miasta? — Uważam, że jak najszybciej trzeba zapewnić bezpieczeństwo na drogach i chodnikach. Chciałbym również powalczyć o nowe, strzeżone miejsca do parkowania. Dotychczas złodzieje żerują na niefrasobliwości władz miasta i spółdzielni mieszkaniowych.

— Co jest w tej chwili największym problemem miasta? — Uważam, że jak najszybciej trzeba zapewnić bezpieczeństwo na drogach i chodnikach. Chciałbym również powalczyć o nowe, strzeżone miejsca do parkowania. Dotychczas złodzieje żerują na niefrasobliwości władz miasta i spółdzielni mieszkaniowych.

— Co jest w tej chwili największym problemem miasta? — Uważam, że jak najszybciej trzeba zapewnić bezpieczeństwo na drogach i chodnikach. Chciałbym również powalczyć o nowe, strzeżone miejsca do parkowania. Dotychczas złodzieje żerują na niefrasobliwości władz miasta i spółdzielni mieszkaniowych.

— Co jest w tej chwili największym problemem miasta? — Uważam, że jak najszybciej trzeba zapewnić bezpieczeństwo na drogach i chodnikach. Chciałbym również powalczyć o nowe, strzeżone miejsca do parkowania. Dotychczas złodzieje żerują na niefrasobliwości władz miasta i spółdzielni mieszkaniowych.

składa, że mieszka na osiedlu zabudowanym niemal w całości zakładowymi blokami.

Gdybym został wybrany — mówi — byłaby to moja pierwsza w życiu przygoda z obowiązkami radnego. Nie znać, że odczuwam treść czy strach. Jestem pewien, iż nie zawiódłbym zaufania wyborców. Na pewno dużo będę musiał się nauczyć, o powołaniu jednak — moim zdaniem — zdecydować przede wszystkim upór. A tego mi na szczęście nie brakuje. Wydaje mi się nawet, że to on właśnie sprawił, że koleży w mojej osobie widzą swego radnego.

Jestem głęboko przekonany, że nie ma spraw, których nie można załatwić. Każda — uważam — może znaleźć swój szczęśliwy finał. Także i ta od lat dręcząca mieszkańców mego osiedla. Chodzi o kominiarskie elektrociepłowni. Kopca one niemilosierdnie. Przez niemal cały rok nie można otworzyć okien w mieszkaniach. A wystarczyłoby, założyć odpowiednie filtry.

Wiem, że jest to kosztowna sprawa. Kominy jednak zaturują znaczną część miasta. Myślę więc, że wielu jego mieszkańców zdecydowałoby się — nawet — na poniesienie pewnych kosztów, aby wreszcie doprowadzić do końca tej udręki. Określił to obrażowo — lepiej więcej raz zapłacić i dłużej żyć, niż przez całe lata być narażonym na wdychanie groźnych dla zdrowia wiewiórek przemysłu.

W przyszłej radzie chciałbym pracować w komisji młodzieżowej. Sam jestem młody, znam problemy tego środowiska, sporo też można dla niego uczynić. Trzeba tylko wytrwale chcieć. Raz jeszcze wróć do mego uporu. Najważniejsze będzie takie dobieranie argumentów, aby o ich słuszności byli przekonani wszyscy radni. Nie spoczne, dopóki nie zrealizuje zakładanych sobie celów. (g)

J. Bańkowska: — Zmienić się musi stosunek dyrektorów jednostek gospodarczych do Rady. Być może, wiele nowego wniosły przyszły przepis o własności komunalnej. Dotychczas była często taka, że wyzyskiwało się na prezydenckim dywanie dyrektora jakiejś firmy i... efekt tego jest niewielki. Burmistrz niewiele może zaproponować, ani tym bardziej wyrazić. Obowiązuje samodzielnosc przedsiębiorstw, które kierują się przede wszystkim zyskiem.

— A co chcecie załatwić w swojej dzielnicy, Wygodzie?

M. Drozdewicz: — Najważniejsze jest bezpieczeństwo na drogach. To, co się dotychczas dzieje na ul. 27 Lipca, szczególnie tuż za szkołą przy ul. Jesiennej, jest igraniem z tragedią. W każdej chwili może dojść do kolejnego wypadku...

T. Kajewski: — Dorzuciłbym do tego konieczność stworzenia miejsc, gdzie mogłoby się spotykać nie tylko emeryci ale i młodzież. Dotychczas jest tak, że kluby zamyka się o godz. 17. I później się wszyscy dzwiga, że młodzież pęta się po osiedlu. Może to jest też sposób na poprawienie czystości trawników i klatek schodowych.

A. Pieniczowski: — Na Wygodzie rośnie przestępczość. Dzielnica ta zajmuje w naszym statystyce drugie miejsce, tuż za Antoniukiem. Chciałbym się zająć tym problemem. Jest tu wiele do zrobienia...

J. Bańkowska: — A ja myślę sobie czasem, jak pomóc właścicielom domków jednorodzinnych, by za swoje, coraz większe pieniądze, mieszkali tak jak ludzie z okolicznych bloków. (rb)

Trzeba tylko chcieć

JERZY PARFENIUK jest jak sam twierdzi — niejako podwójnym kandydatem do MRN w Białymstoku. Jego kandydaturę wysunęli wprawdzie koleży z zakładu (pan Jerzy jest stolnicą w Białostockich Fabrykach Mebli), tak się jednak

składa, że mieszka na osiedlu zabudowanym niemal w całości zakładowymi blokami.

Gdybym został wybrany — mówi — byłaby to moja pierwsza w życiu przygoda z obowiązkami radnego. Nie znać, że odczuwam treść czy strach. Jestem pewien, iż nie zawiódłbym zaufania wyborców. Na pewno dużo będę musiał się nauczyć, o powołaniu jednak — moim zdaniem — zdecydować przede wszystkim upór. A tego mi na szczęście nie brakuje. Wydaje mi się nawet, że to on właśnie sprawił, że koleży w mojej osobie widzą swego radnego.

Jestem głęboko przekonany, że nie ma spraw, których nie można załatwić. Każda — uważam — może znaleźć swój szczęśliwy finał. Także i ta od lat dręcząca mieszkańców mego osiedla. Chodzi o kominiarskie elektrociepłowni. Kopca one niemilosierdnie. Przez niemal cały rok nie można otworzyć okien w mieszkaniach. A wystarczyłoby, założyć odpowiednie filtry.

Wiem, że jest to kosztowna sprawa. Kominy jednak zaturują znaczną część miasta. Myślę więc, że wielu jego mieszkańców zdecydowałoby się — nawet — na poniesienie pewnych kosztów, aby wreszcie doprowadzić do końca tej udręki. Określił to obrażowo — lepiej więcej raz zapłacić i dłużej żyć, niż przez całe lata być narażonym na wdychanie groźnych dla zdrowia wiewiórek przemysłu.

W przyszłej radzie chciałbym pracować w komisji młodzieżowej. Sam jestem młody, znam problemy tego środowiska, sporo też można dla niego uczynić. Trzeba tylko wytrwale chcieć. Raz jeszcze wróć do mego uporu. Najważniejsze będzie takie dobieranie argumentów, aby o ich słuszności byli przekonani wszyscy radni. Nie spoczne, dopóki nie zrealizuje zakładanych sobie celów. (g)

J. Bańkowska: — Zmienić się musi stosunek dyrektorów jednostek gospodarczych do Rady. Być może, wiele nowego wniosły przyszły przepis o własności komunalnej. Dotychczas była często taka, że wyzyskiwało się na prezydenckim dywanie dyrektora jakiejś firmy i... efekt tego jest niewielki. Burmistrz niewiele może zaproponować, ani tym bardziej wyrazić. Obowiązuje samodzielnosc przedsiębiorstw, które kierują się przede wszystkim zyskiem.

— A co chcecie załatwić w swojej dzielnicy, Wygodzie?

M. Drozdewicz: — Najważniejsze jest bezpieczeństwo na drogach. To, co się dotychczas dzieje na ul. 27 Lipca, szczególnie tuż za szkołą przy ul. Jesiennej, jest igraniem z tragedią. W każdej chwili może dojść do kolejnego wypadku...

T. Kajewski: — Dorzuciłbym do tego konieczność stworzenia miejsc, gdzie mogłoby się spotykać nie tylko emeryci ale i młodzież. Dotychczas jest tak, że kluby zamyka się o godz. 17. I później się wszyscy dzwiga, że młodzież pęta się po osiedlu. Może to jest też sposób na poprawienie czystości trawników i klatek schodowych.

A. Pieniczowski: — Na Wygodzie rośnie przestępczość. Dzielnica ta zajmuje w naszym statystyce drugie miejsce, tuż za Antoniukiem. Chciałbym się zająć tym problemem. Jest tu wiele do zrobienia...

J. Bańkowska: — A ja myślę sobie czasem, jak pomóc właścicielom domków jednorodzinnych, by za swoje, coraz większe pieniądze, mieszkali tak jak ludzie z okolicznych bloków. (rb)

Trzeba tylko chcieć

JERZY PARFENIUK jest jak sam twierdzi — niejako podwójnym kandydatem do MRN w Białymstoku. Jego kandydaturę wysunęli wprawdzie koleży z zakładu (pan Jerzy jest stolnicą w Białostockich Fabrykach Mebli), tak się jednak

Praca społeczna jest moim hobby

ALEKSANDER BIESIACKI — lat 50, doktor nauk rolniczych, autor ponad 20 prac naukowych z zakresu gleboznawstwa regionalnego, adiunkt w Zakładzie Gleboznawstwa i Ochrony Gruntów Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, wiceprezes MK ZSL, przewodniczący Rady Nadzorczej PSS „Społem”.

— Właściwie nie mam żadnego indywidualnego programu. Po to, aby zrealizować najmniejszy nawet plan potrzebne są pieniądze, a budżetem dysponuje nie radny, lecz rada.

Radny znajduje się w dosyć niewygodnej sytuacji. Reprezentuje bowiem interesy swoich wyborców z określonego osiedla i równocześnie musi brać pod uwagę potrzeby ogólnomiejscowe. Moim zdaniem, w pierwszej kolejności powinien dbać o uregulowanie problemów całego miasta. Troszczenie się o interesy lokalne należy przede wszystkim do komitetów osiedlowych. Rola radnego polega na współdziałaniu z takimi grupami w załatwianiu spraw trudnych. Dlatego tak ważna w jego działalności jest umiejętność nawiązywania kontaktów z ludźmi.

Jako wiceprzewodniczący MRN miałem rzeczywiste możliwości obserwowania pewnych spraw niejaką „od środka”. Zawsze drażniła mnie nadmierna biurokracja. I, pomimo pozytywnych zmian, nadal zamierzam walczyć z wszelkimi jej przejawami. Chodzi mi głównie o sprawną i kompetentną obsługę petentów. Uważam, że są szanse na udoskonalenie funkcjonowania handlu, m.in. poprzez wprowadzenie konkurencyjności. Bez nakładu większych środków finansowych można również spowodować większą dbałość o czystość w mieście, chociażby wymagając od właścicieli prywatnych i państwowych posesji sprzątnięcia chodnika i połowy jezdni, przylegających do ich siedzib.

Brałem udział w spotkaniach z wyborcami. Znam okoliczne mieszkania osiedla Dojlidy, z którego kandyduje. Chodzi o utwardzenie ulic, o ochronę środowiska naturalnego itp. Jeśli znajdzie się grupa naprawcza zaangażowanych ludzi, a radnemu uda się ich zjednać, to są ogromne szanse na zrealizowanie wysuwanych postulatów. Wiadomo, że nawet najbardziej operatywny zapaleńcy w pojeździe nierzadko nie jest w stanie załatwić. Dlatego też kolejną sprawą, którą zamierzam podjąć, jest

nowy budżet też nie z gumy

choć mówi się, że dotychczasowa układanka radnych ma swe tradycje, 58-letni **JOZEF KOWNACKI** jest przekonany, iż w nowej kadencji ówch tradycji nikt nie pogwałci. On sam kandyduje po raz czwarty, tym razem do Miejskiej Rady Narodowej z okręgu wyborczego dzielnicy Pietrasze. Przez lata zajmował się rolnictwem, stąd może najbliższy mu jest problem właściwego wykorzystania gruntów. A na Pietraszach mar-

ćwierć wieku i — jak sama mówi — na stałe. Na radną kandyduje po raz pierwszy. Dzielnice Pietrasze, a przede wszystkim problemy i kłopoty jej mieszkańców, zna bardzo dobrze; bowiem przez kilkanaście lat mieszkała przy ul. Gaskiewicz. Z wykształcenia jest ekonomistką. Za sobą ma kilka lat pracy w bankowości, następnie w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa UW, a od 1980 r. pracuje w Izbie Skarbowej. Można więc powiedzieć, że rolę pieniądza docenia jako praktyk.

W najbliższej kadencji rady otrzymają nowe źródła finansowania, choć niektóre nadal nie obejdą się bez do-

nują się działki, zlokalizowane na terenach uzbrojonych, z glebą niskiej jakości, które w sezonie służą za warzywno-owocowe ogrody. Miasto się rozrasta, ludzie szukają placówek pod budowę.

Dlatego przydzielił im się działki na terenach nieuzbrojonych i na dodatek z ziemią wysokiej klasy — pyta pan Józef, mając nadzieję, że nowi radni będą rzeczywistymi gospodarzami komunalnej własności.

Problemy osiedla Pietrasze są w gruncie rzeczy takie same jak w innych białostockich dzielnicach. Ale tu mieszkańcy przejawiają większą, niż gdzie indziej, społecznie-kulturową postawę. W czynnie chcą budować nową szkołę, w czym — utwardzać drogi i wspólnie szukać winnego, który w przyległym lasku usytuował sobie smietnik.

Józef Kownacki wie, że mimo większej samodzielności przyszli radni swoim przysługującym budżetem rozporządzać muszą oszczędnie. Należy więc sporządzić katalog inwestycyjnych potrzeb według hierarchii problemów — najpierw ochrona środowiska (och, jak ta elektrociepłownia dymi, a przecież nowe filtry nie tak trudno założyć), potem kanalizacja, potem żmudne poszukiwanie chętnych do finansowania sieci handlowo-usługowej (Pietrasze nie ma nawet szklarni, lecz rzemieślnicy chcą się na działki pod budowę pawilonów), a jeszcze potem — będzie się mieszkańcom dobrze w tym osiedlu żyło. (hp)

Oprócz pasji potrzebne są... pieniądze

WIESŁAWA KURYŁOWICZ, lat 43 jest łomżyńską, związaną z Białymstokiem od przeszło

pracy. Okrędek pełne różnorodności a dzielnicą „komunizm”. Mała zakładka „Pracownicy” groziła na rozwój osiedla. I tu nie zabrakło „Pracownicy” (wszystkie zdjęcia na str. 4, 5 i 6 — ANATOL CHOMIŃSKI)

nują się działki, zlokalizowane na terenach uzbrojonych, z glebą niskiej jakości, które w sezonie służą za warzywno-owocowe ogrody. Miasto się rozrasta, ludzie szukają placówek pod budowę.

Dlatego przydzielił im się działki na terenach nieuzbrojonych i na dodatek z ziemią wysokiej klasy — pyta pan Józef, mając nadzieję, że nowi radni będą rzeczywistymi gospodarzami komunalnej własności.

Problemy osiedla Pietrasze są w gruncie rzeczy takie same jak w innych białostockich dzielnicach. Ale tu mieszkańcy przejawiają większą, niż gdzie indziej, społecznie-kulturową postawę. W czynnie chcą budować nową szkołę, w czym — utwardzać drogi i wspólnie szukać winnego, który w przyległym lasku usytuował sobie smietnik.

Józef Kownacki wie, że mimo większej samodzielności przyszli radni swoim przysługującym budżetem rozporządzać muszą oszczędnie. Należy więc sporządzić katalog inwestycyjnych potrzeb według hierarchii problemów — najpierw ochrona środowiska (och, jak ta elektrociepłownia dymi, a przecież nowe filtry nie tak trudno założyć), potem kanalizacja, potem żmudne poszukiwanie chętnych do finansowania sieci handlowo-usługowej (Pietrasze nie ma nawet szklarni, lecz rzemieślnicy chcą się na działki pod budowę pawilonów), a jeszcze potem — będzie się mieszkańcom dobrze w tym osiedlu żyło. (hp)

Oprócz pasji potrzebne są... pieniądze

WIESŁAWA KURYŁOWICZ, lat 43 jest łomżyńską, związaną z Białymstokiem od przeszło

pracy. Okrędek pełne różnorodności a dzielnicą „komunizm”. Mała zakładka „Pracownicy” groziła na rozwój osiedla. I tu nie zabrakło „Pracownicy” (wszystkie zdjęcia na str. 4, 5 i 6 — ANATOL CHOMIŃSKI)

nują się działki, zlokalizowane na terenach uzbrojonych, z glebą niskiej jakości, które w sezonie służą za warzywno-owocowe ogrody. Miasto się rozrasta, ludzie szukają placówek pod budowę.

jętność nawiązywania kontaktów z ludźmi.

Jako wiceprzewodniczący MRN miałem rzeczywiste możliwości obserwowania pewnych spraw niejaką „od środka”. Zawsze drażniła mnie nadmierna biurokracja. I, pomimo pozytywnych zmian, nadal zamierzam walczyć z wszelkimi jej przejawami. Chodzi mi głównie o sprawną i kompetentną obsługę petentów. Uważam, że są szanse na udoskonalenie funkcjonowania handlu, m.in. poprzez wprowadzenie konkurencyjności. Bez nakładu większych środków finansowych można również spowodować większą dbałość o czystość w mieście, chociażby wymagając od właścicieli prywatnych i państwowych posesji sprzątnięcia chodnika i połowy jezdni, przylegających do ich siedzib.

Brałem udział w spotkaniach z wyborcami. Znam okoliczne mieszkania osiedla Dojlidy, z którego kandyduje. Chodzi o utwardzenie ulic, o ochronę środowiska naturalnego itp. Jeśli znajdzie się grupa naprawcza zaangażowanych ludzi, a radnemu uda się ich zjednać, to są ogromne szanse na zrealizowanie wysuwanych postulatów. Wiadomo, że nawet najbardziej operatywny zapaleńcy w pojeździe nierzadko nie jest w stanie załatwić. Dlatego też kolejną sprawą, którą zamierzam podjąć, jest

nowy budżet też nie z gumy

choć mówi się, że dotychczasowa układanka radnych ma swe tradycje, 58-letni **JOZEF KOWNACKI** jest przekonany, iż w nowej kadencji ówch tradycji nikt nie pogwałci. On sam kandyduje po raz czwarty, tym razem do Miejskiej Rady Narodowej z okręgu wyborczego dzielnicy Pietrasze. Przez lata zajmował się rolnictwem, stąd może najbliższy mu jest problem właściwego wykorzystania gruntów. A na Pietraszach mar-

ćwierć wieku i — jak sama mówi — na stałe. Na radną kandyduje po raz pierwszy. Dzielnice Pietrasze, a przede wszystkim problemy i kłopoty jej mieszkańców, zna bardzo dobrze; bowiem przez kilkanaście lat mieszkała przy ul. Gaskiewicz. Z wykształcenia jest ekonomistką. Za sobą ma kilka lat pracy w bankowości, następnie w Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa UW, a od 1980 r. pracuje w Izbie Skarbowej. Można więc powiedzieć, że rolę pieniądza docenia jako praktyk.

W najbliższej kadencji rady otrzymają nowe źródła finansowania, choć niektóre nadal nie obejdą się bez do-

nują się działki, zlokalizowane na terenach uzbrojonych, z glebą niskiej jakości, które w sezonie służą za warzywno-owocowe ogrody. Miasto się rozrasta, ludzie szukają placówek pod budowę.

Dlatego przydzielił im się działki na terenach nieuzbrojonych i na dodatek z ziemią wysokiej klasy — pyta pan Józef, mając nadzieję, że nowi radni będą rzeczywistymi gospodarzami komunalnej własności.

Problemy osiedla Pietrasze są w gruncie rzeczy takie same jak w innych białostockich dzielnicach. Ale tu mieszkańcy przejawiają większą, niż gdzie indziej, społecznie-kulturową postawę. W czynnie chcą budować nową szkołę, w czym — utwardzać drogi i wspólnie szukać winnego, który w przyległym lasku usytuował sobie smietnik.

Józef Kownacki wie, że mimo większej samodzielności przyszli radni swoim przysługującym budżetem rozporządzać muszą oszczędnie. Należy więc sporządzić katalog inwestycyjnych potrzeb według hierarchii problemów — najpierw ochrona środowiska (och, jak ta elektrociepłownia dymi, a przecież nowe filtry nie tak trudno założyć), potem kanalizacja, potem żmudne poszukiwanie chętnych do finansowania sieci handlowo-usługowej (Pietrasze nie ma nawet szklarni, lecz rzemieślnicy chcą się na działki pod budowę pawilonów), a jeszcze potem — będzie się mieszkańcom dobrze w tym osiedlu żyło. (hp)

Oprócz pasji potrzebne są... pieniądze

WIESŁAWA KURYŁOWICZ, lat 43 jest łomżyńską, związaną z Białymstokiem od przeszło

pracy. Okrędek pełne różnorodności a dzielnicą „komunizm”. Mała zakładka „Pracownicy” groziła na rozwój osiedla. I tu nie zabrakło „Pracownicy” (wszystkie zdjęcia na str. 4, 5 i 6 — ANATOL CHOMIŃSKI)

nują się działki, zlokalizowane na terenach uzbrojonych, z glebą niskiej jakości, które w sezonie służą za warzywno-owocowe ogrody. Miasto się rozrasta, ludzie szukają placówek pod budowę.

Dlatego przydzielił im się działki na terenach nieuzbrojonych i na dodatek z ziemią wysokiej klasy — pyta pan Józef, mając nadzieję, że nowi radni będą rzeczywistymi gospodarzami komunalnej własności.

Problemy osiedla Pietrasze są w gruncie rzeczy takie same jak w innych białostockich dzielnicach. Ale tu mieszkańcy przejawiają większą, niż gdzie indziej, społecznie-kulturową postawę. W czynnie chcą budować nową szkołę, w czym — utwardzać drogi i wspólnie szukać winnego, który w przyległym lasku usytuował sobie smietnik.

Józef Kownacki wie, że mimo większej samodzielności przyszli radni swoim przysługującym budżetem rozporządzać muszą oszczędnie. Należy więc sporządzić katalog inwestycyjnych potrzeb według hierarchii problemów — najpierw ochrona środowiska (och, jak ta elektrociepłownia dymi, a przecież nowe filtry nie tak trudno założyć), potem kanalizacja, potem żmudne poszukiwanie chętnych do finansowania sieci handlowo-usługowej (Pietrasze nie ma nawet szklarni, lecz rzemieślnicy chcą się na działki pod budowę pawilonów), a jeszcze potem — będzie się mieszkańcom dobrze w tym osiedlu żyło. (hp)

Oprócz pasji potrzebne są... pieniądze

WIESŁAWA KURYŁOWICZ, lat 43 jest łomżyńską, związaną z Białymstokiem od przeszło

pracy. Okrędek pełne różnorodności a dzielnicą „komunizm”. Mała zakładka „Pracownicy” groziła na rozwój osiedla. I tu nie zabrakło „Pracownicy” (wszystkie zdjęcia na str. 4, 5 i 6 — ANATOL CHOMIŃSKI)

nują się działki, zlokalizowane na terenach uzbrojonych, z glebą niskiej jakości, które w sezonie służą za warzywno-owocowe ogrody. Miasto się rozrasta, ludzie szukają placówek pod budowę.

Oprócz pasji potrzebne są... pieniądze

WIESŁAWA KURYŁOWICZ, lat 43 jest łomżyńską, związaną z Białymstokiem od przeszło

pracy. Okrędek pełne różnorodności a dzielnicą „komunizm”. Mała zakładka „Pracownicy” groziła na rozwój osiedla. I tu nie zabrakło „Pracownicy” (wszystkie zdjęcia na str. 4, 5 i 6 — ANATOL CHOMIŃSKI)

tuje jako

POZNANSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE
w LUBONIU
62-030 Luboń ul. Dzierżyńskiego

zatrudnia

- aparatury produkcji chemicznej
- pracowników obsługi elektrociepłowni
- pracowników taboru kolejowego
- suwnicowych
- ślusarzy-sprawczych
- elektromonterów
- mechaników

lub kandydatów do przyuczenia w wyżej wymienionych zawodach oraz

- pracowników do za- i wyładunku

Pracownicy wynagradzani są według zakładowego systemu płac, gwarantującego atrakcyjne stawki zaszczerowania.

Zakład zabezpiecza:

- nieodpłatne posiłki regeneracyjne
- wyżywienie po niski skalkulowanych cenach w stołówce zakładowej
- pełny zakres świadczeń socjalnych, m.in. wczasów w kraju i za granicą
- zakwaterowanie pracowników w nowo wybudowanym hotelu pracowniczym

Zgłoszenia przyjmujecie i informację udziela:
Dział Zatrudnienia i Płac, 62-030 Luboń, ul. Dzierżyńskiego woj. poznańskie, telefon: Poznań 130-251 wewn. 154 i 224.

k 2327-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
w Bielsku Podlaskim
ul. Wojska Polskiego 17

PRZYJMUJE ZAPISY DO

- Technikum Zawodowego o specjalności budownictwo — na podbudowie szkoły podstawowej.
- Zasadniczej Szkoły Budowlanej na kierunku — murarz.
- Technikum Budowlanego dla Pracujących (wielozawodowe) na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej.

Informacji dodatkowych udziela sekretariat szkoły — tel. 28-89, 23-57.

k 2851-1

PAŃSTWOWY DOM DZIECKA w Białowieży ogłasza PRZETARG

— samochodu marki Nysa Towos 522 nr rejestr. BKA-U, nr podwozia 175274, nr silnika 839343, rok prod. 1976, ostatnia wymiana silnika 1984 r., przebieg po wymianie — 50.000 km — cena wywoławcza 314.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 29 czerwca 1988 r. w siedzibie Państwowego Domu Dziecka w Białowieży.

Przystępując do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy PDDZ w dniu przetargu do godz. 9.

Pojazd można oglądać w dniu 28 czerwca 1988 r. w godz. 9—15.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12. Zakład nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte i nie uzupełnia brakujących części, a ponadto zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2873-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Siefana Andraki

składają:

dyrekcja i współpracownicy Zakładu Doświadczeń-Usługowego „POLSREBRO” k 2863-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Kol. Jerzego Łazarczyka

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związek Zawodowy oraz współpracownicy PP „Polnozbyst” w Białymstoku k 2863-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Kol. Jerzego Łazarczyka

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związek Zawodowy oraz współpracownicy PP „Polnozbyst” w Białymstoku k 2863-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Kol. Jerzego Łazarczyka

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związek Zawodowy oraz współpracownicy PP „Polnozbyst” w Białymstoku k 2863-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Kol. Jerzego Łazarczyka

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związek Zawodowy oraz współpracownicy PP „Polnozbyst” w Białymstoku k 2863-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Kol. Jerzego Łazarczyka

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związek Zawodowy oraz współpracownicy PP „Polnozbyst” w Białymstoku k 2863-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Kol. Jerzego Łazarczyka

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związek Zawodowy oraz współpracownicy PP „Polnozbyst” w Białymstoku k 2863-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Kol. Jerzego Łazarczyka

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związek Zawodowy oraz współpracownicy PP „Polnozbyst” w Białymstoku k 2863-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Kol. Jerzego Łazarczyka

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związek Zawodowy oraz współpracownicy PP „Polnozbyst” w Białymstoku k 2863-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Kol. Jerzego Łazarczyka

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związek Zawodowy oraz współpracownicy PP „Polnozbyst” w Białymstoku k 2863-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Kol. Jerzego Łazarczyka

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związek Zawodowy oraz współpracownicy PP „Polnozbyst” w Białymstoku k 2863-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Kol. Jerzego Łazarczyka

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związek Zawodowy oraz współpracownicy PP „Polnozbyst” w Białymstoku k 2863-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Kol. Jerzego Łazarczyka

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związek Zawodowy oraz współpracownicy PP „Polnozbyst” w Białymstoku k 2863-1

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYŃSKIEGO „PZZ”
w Białymstoku

ZATRUDNI

- specjalistę mechanika ds. remontów
- specjalistów ds. zaopatrzenia materiałowo-technicznego
- ślusarzy remontowych
- młynarzy
- agregatorów
- robotników pomocniczych do za- i wyładunku
- inspektora nadzoru robót montażowych
- magazyniera
- kierownika magazynu

Blizszych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych w przedsiębiorstwie ul. Elewatorska 14 tel. 51-20-70 wewn. 123.

k 2610-00

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH
w Województwie

ZATRUDNI

z dniem 1 września 1988 r. nauczycieli do nauczania przedmiotów:

- języka polskiego
- matematyki
- fizyki

i dwóch wychowawców internatu. Zapewniamy mieszkanie.

k 2749-1

GINNA SPOŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Orzyszu ul. Wojska Polskiego 2 woj. suwalskie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- Maszyna szewska — cyszczarka C-745 (nowa) cena wywoławcza — 350.000,—
- Elementy domu DMT-13/III z przeznaczeniem na mieszkalny lub działalność handlowo-gastro-nomiczną cena wywoławcza — 900.000,—

Przetarg odbędzie się 21 czerwca 1988 r. o godz. 10 w Gminnej Spółdzielni „SCh” w Orzyszu, ul. Giżycka — Baza Obrotu Rolnego.

Przedmioty można oglądać pod ww. adresem codziennie w godz. 7—15.

Przystępując do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto nr 79165-912 NBP O/Pisz lub nr 979221-404-13 w BS Orzysz najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 2504-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu naszej byłej pracownicy

RODZINIE

Stanisławy Klepackiej

składają:

dyrekcja i pracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

RODZINIE

Tow. Lidii Dolgowej

Wiceprezesa ds. HGPIU z powodu zgonu

składają:

dyrekcja i współpracownicy Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku k 2867-1

ROZNE

DUŻY p.żemysłowy bęben lajsterki — kupię. Tel. 431-016.

g 2011-1

MASZYNĘ dziewiarską dwupłyto-wą sprzedam. Wiadomość: Suwałki tel. 61-494.

g 224-1

MAGIEL nowy sprzedam. Suwałki tel. 34-83.

g 224-1

RAME i wózek boczny do MZETZ 250 kupię. Grygocze, 16-400 Suwałki. Kościuszki 32 m 2, tel. 624-85.

g 225-1

DOM — sprzedam. Augustów, ul. Wylekiego 32.

p 488-1

SAMOCOD Zaporozec, ładowniczy Cyklop, giazur — sprzedam. Brody 16, gm. Korycin.

g 2010-1

SPRZEDAM letnią kuchnię, plac, siodło, chlew i ogód. Józef Ban-der, wieś Jurówce 30.

g 2017-1

DZIAŁKĘ budowlaną z budyn-kiem gospodarczym centrum Haj-nów — sprzedam Hajnowka, ul. Spłania 3, tel. 32-50 (po 13.30).

g 2002-1

CHATĘ, stary dom, śladisko, ustronny miejsc na jeziorze, Biebrza kupię. Warszawa, ul. Wa-łowa 5 m 8, tel. 325-75-30 wieczor-em.

k 2477-1

PARTER domu jednorodzinnego 4-pokojowy, ogródek, wygodny. Białystok, Białystok, ul. Włocław-ki 12 km od miasta, sprzedam. Oferty 7627 — Biuro Ogłoszeń, 00-955 Gdansk.

k 2754-1

ROZBUDOWNIA dwuosobowy do o-bornika i koszałki rotacyjnej — sprzedam. Stanisław Bednarczyk, Bagienice 15 gm. Miągowo, 11-700.

p 459-1

CIĄGNIK Ursus C-360 (1981) sprzedam. Władysław Lutostański, Gac 25, 18-311 Puchaty, gm. Łom-ża.

Łg 1884-00

Sąd Rejonowy w Białymstoku prawomocnym wyrokiem z dnia 13 kwietnia 1988 r. w sprawie III K 429/88 za dokonanie kradzieży z włamaniem skazał Cze-sława Świąckiego s. Józefa zam. Wasilków ul. Polna 2 na karę 3 lat pozbawienia wolności, 50.000 zł grzywny, konfiskatę mienia w całości, orzekł umieszczenie ww. w OPS.

k 2559-1

Wyrazy szczerzego współczucia

inż. Antoniowi Lewickiemu

dyrektora OI KPKS w Białymstoku z powodu zgonu

MATKI

składają:

kierownictwo i pracownicy Dyrekcji Okręgowej KPKS w Białymstoku k 2902-1

Wyrazy szczerzego współczucia

adwokatowi Ryszardowi i Alicji Koziorom

z powodu zgonu

OJCA I TĘSCIA

składają:

koleżanki i koledzy oraz pra-cownicy Zespołu Adwokackiego nr 2 g 2091-1

Wyrazy szczerzego współczucia

plk. lek. med. Mieczysławowi Pokorze

z powodu śmierci

OJCA

składają:

współpracownicy Studium Wojskowego AMB g 2083-1

Wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu długoletniego pracownika

ŻONIE I RODZINIE

Jana Abramczyka

składają:

dyrekcja, Związek Zawodowy i współpracownicy Woje-wódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białym-stoku i Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego w Siemiatyczach. k 2890-1

Wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu

ŻONIE I RODZINIE

Jana Abramczyka

składają:

dyrekcja, Związek Zawodowy i współpracownicy Woje-wódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białym-stoku i Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego w Siemiatyczach. k 2890-1

Wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu

ŻONIE I RODZINIE

Jana Abramczyka

składają:

dyrekcja, Związek Zawodowy i współpracownicy Woje-wódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białym-stoku i Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego w Siemiatyczach. k 2890-1

Wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu

ŻONIE I RODZINIE

Jana Abramczyka

składają:

dyrekcja, Związek Zawodowy i współpracownicy Woje-wódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białym-stoku i Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego w Siemiatyczach. k 2890-1

Wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu

ŻONIE I RODZINIE

Jana Abramczyka

składają:

dyrekcja, Związek Zawodowy i współpracownicy Woje-wódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białym-stoku i Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego w Siemiatyczach. k 2890-1

Wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu

ŻONIE I RODZINIE

Jana Abramczyka

składają:

dyrekcja, Związek Zawodowy i współpracownicy Woje-wódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białym-stoku i Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego w Siemiatyczach. k 2890-1

Wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu

ŻONIE I RODZINIE

Jana Abramczyka

składają:

dyrekcja, Związek Zawodowy i współpracownicy Woje-wódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Białym-stoku i Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego w Siemiatyczach. k 2890-1

KOMUNIKAT NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

Narodowy Bank Polski uprzejmie informuje, że na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego następujące oddziały NBP otwierają i prowadzą rachunki walutowe „A” i „N”:

1. woj. białostockie:	2. woj. łomżyński	3. woj. suwalskie
Narodowy Bank Polski Oddział w Białymstoku ul. Rynek Kościuski 7	Narodowy Bank Polski Oddział w Łomży ul. 22 Lipca 14	Narodowy Bank Polski Oddział w Suwałkach ul. Armii Czerwonej 3A
poniedziałek, środa, piątek wtorek, czwartek soboty robocze	poniedziałek, środa, piątek wtorek, czwartek soboty robocze	poniedziałek, środa, czwartek wtorek, piątek soboty robocze
w godz. 8—13 w godz. 8—17 w godz. 8—11	w godz. 8—13 w godz. 8—17 w godz. 8—11	w godz. 8—13 w godz. 10—17 w godz. 8—11

4. woj. białostockie:	5. woj. łomżyński	6. woj. suwalskie
Narodowy Bank Polski Oddział w Sokółce ul. Waryńskiego 5	Narodowy Bank Polski Oddział w Bielsku Podlaskim ul. Mickiewicza 49	Narodowy Bank Polski Oddział w Hajnówce ul. 1 Maja 34
poniedziałek, środa, piątek wtorek, czwartek soboty robocze	poniedziałek, środa, piątek wtorek, czwartek soboty robocze	poniedziałek, czwartek, piątek wtorek, środa soboty robocze
w godz. 8—13 w godz. 8—17 w godz. 8—11	w godz. 8—13 w godz. 10—17 w godz. 8—11	w godz. 8—13 w godz. 8—17 w godz. 8—11

7. woj. białostockie:	8. woj. łomżyński	9. woj. suwalskie
Narodowy Bank Polski Oddział w Białymstoku ul. Rynek Kościuski 7	Narodowy Bank Polski Oddział w Łomży ul. 22 Lipca 14	Narodowy Bank Polski Oddział w Suwałkach ul. Armii Czerwonej 3A
poniedziałek, środa, piątek wtorek, czwartek soboty robocze	poniedziałek, środa, piątek wtorek, czwartek soboty robocze	poniedziałek, środa, czwartek wtorek, piątek soboty robocze
w godz. 8—13 w godz. 8—17 w godz. 8—11	w godz. 8—13 w godz. 8—17 w godz. 8—11	w godz. 8—13 w godz. 10—17 w godz. 8—11

10. woj. białostockie:	11. woj. łomżyński	12. woj. suwalskie
Narodowy Bank Polski Oddział w Białymstoku ul. Rynek Kościuski 7	Narodowy Bank Polski Oddział w Łomży ul. 22 Lipca 14	Narodowy Bank Polski Oddział w Suwałkach ul. Armii Czerwonej 3A
poniedziałek, środa, piątek wtorek, czwartek soboty robocze	poniedziałek, środa, piątek wtorek, czwartek soboty robocze	poniedziałek, środa, czwartek wtorek, piątek soboty robocze
w godz. 8—13 w godz. 8—17 w godz. 8—11	w godz. 8—13 w godz. 8—17 w godz. 8—11	w godz. 8—13 w godz. 10—17 w godz. 8—11

Jednocześnie informujemy, że NBP oferuje następujące oprocentowanie wkładów na rachunkach walutowych:

- dla rachunków walutowych „A” prowadzonych w dolarach USA, funtach angielskich i frankach francuskich:
 - 4% — dla rachunków płatnych na żądanie (a vista)
 - 8% — dla rachunków terminowych 12-miesięcznych
 - 9% — dla rachunków terminowych 24-miesięcznych
 - 10% — dla rachunków terminowych 36-miesięcznych
- dla rachunków walutowych „A” prowadzonych w markach RFN i frankach szwajcarskich:
 - 3% — dla rachunków a vista
 - 7% — dla rachunków terminowych 12-miesięcznych
 - 8% — dla rachunków terminowych 24-miesięcznych
 - 9% — dla rachunków terminowych 36-miesięcznych
- dla rachunków walutowych „N”, prowadzonych w dolarach USA, funtach angielskich i frankach francuskich — 3%,
- dla rachunków walutowych „N”, prowadzonych w markach RFN, frankach szwajcarskich — 2%.

Wszelkich szczegółowych informacji o warunkach otwierania i prowadzenia rachunków walutowych „A” i „N” udzielają ww. oddziały NBP.

k 2524-0

PAŃSTWOWY OSRODEK MASZYNOWY w Olecku ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY w dniu 29 czerwca 1988 r. o godz. 10 na sprzedaż: — samochodu Żuk A13M rok prod. 1976 — cena wywoławcza 579.900 zł

Przystępując do przetargu winni wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej do kasy POM do godz. 9 w dniu przetargu.

k 2870-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierskiego — Ból manekina (duża scena), godz. 17. „Kot w butach” (mała scena), godz. 10 i 12.30. „List z Ameryki” (Muzeum Wsi Polskiej), godz. 20.15.

Białostockie Teatr — „Historia o biedaku i osiołku” (rod. 10 w teatrze (Węzłowski): „Kocur”.

„Pokoł” — K. Dzikun, prod. polsk. (od lat 12), godz. 10, 11.30, 13. „Gabriela”, prod. braż. (od lat 19), godz. 17 i 19. „Senna nocny”, „Commando”, prod. USA (od lat 18), godz. 21 (oba filmy ostatnie dni).

„Ton” — Lalka, prod. polsk. (od lat 15), godz. 9. „David i Sandy”, prod. polsk. (o.o.), rysunkowy, godz. 11.45. „Kaczor Howard”, prod. USA (od lat 15), godz. 13.30, 17, 19, 21.

„Syrena” — „Klasztor Shaolin”, prod. chińsk. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30. „Poznanie” (rod. 10 w teatrze (Węzłowski): „Kocur”.

„Senna nocny”, „Commando”, prod. USA (od lat 18), godz. 21 (oba filmy ostatnie dni).

„Ton” — Lalka, prod. polsk. (od lat 15), godz. 9. „David i Sandy”, prod. polsk. (o.o.), rysunkowy, godz. 11.45. „Kaczor Howard”, prod. USA (od lat 15), godz. 13.30, 17, 19, 21.

„Syrena” — „Klasztor Shaolin”, prod. chińsk. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30. „Poznanie” (rod. 10 w teatrze (Węzłowski): „Kocur”.

„Senna nocny”, „Commando”, prod. USA (od lat 18), godz. 21 (oba filmy ostatnie dni).

„Ton” — Lalka, prod. polsk. (od lat 15), godz. 9. „David i Sandy”, prod. polsk. (o.o.), rysunkowy, godz. 11.45. „Kaczor Howard”, prod. USA (od lat 15), godz. 13.30, 17, 19, 21.

„Syrena” — „Klasztor Shaolin”, prod. chińsk. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30. „Poznanie” (rod. 10 w teatrze (Węzłowski): „Kocur”.

„Senna nocny”, „Commando”, prod. USA (od lat 18), godz. 21 (oba filmy ostatnie dni).

„Ton” — Lalka, prod. polsk. (od lat 15), godz. 9. „David i Sandy”, prod. polsk. (o.o.), rysunkowy, godz. 11.45. „Kaczor Howard”, prod. USA (od lat 15), godz. 13.30, 17, 19, 21.

„Syrena” — „Klasztor Shaolin”, prod. chińsk. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30. „Poznanie” (rod. 10 w teatrze (Węzłowski): „Kocur”.

„Senna nocny”, „Commando”, prod. USA (od lat 18), godz. 21 (oba filmy ostatnie dni).

„Ton” — Lalka, prod. polsk. (od lat 15), godz. 9. „David i Sandy”, prod. polsk. (o.o.), rysunkowy, godz. 11.45. „Kaczor Howard”, prod. USA (od lat 15), godz. 13.30, 17, 19, 21.

„Syrena” — „Klasztor Shaolin”, prod. chińsk. (od lat 15), godz. 10.30, 13,

